Nr 98. Kraków, Niedziela 28 Kwietnia 1901. Rok XX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węg., z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	40 „	20 „	10 „	3 „ 50 „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h.

Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10. Telefon Redakcyi Nr 41, Administracyi 401.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa: Administracya „Nowej Reformy“. — **Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika** w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Kartińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek, — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują:** Biuro dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje wyłącznie do tego upoważniony p. **Jan Strychalski, Kraków**, Jagiellońska 7, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h, za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 30 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 1 kor. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Od morza ku morzu.

„Rząd posiada pełną świadomość, że z przedłożeniem niniejszego projektu ustawy na podstawie upoważnienia cesarskiego do konstytucyjnego traktowania, rozpoczyna się nowa epoka rozwoju komunikacyi w Austryi“.

Temi słowy zaczyna się ogólne uzasadnienie jakiem zaopatrzył rząd dra Koerbera przedłożenie kanałowe wniesione wczoraj do wiedeńskiej Izby poselskiej. Może dr Koerber zbyt śmiało prorokuje epokowość temu aktowi, może osławiony „Schlendrian“ austryacki pod niejednym względem ją uszczupli, w każdym razie stajemy wobec rzeczy, z którą warto się bliżej zaznajomić, bo jestto rzecz niemal zupełnie nowa w Austryi.

Dotychczas bowiem z wielkich środków komunikacyjnych w Austryi przypadało 94·3% na koleje, a tylko 5·7% na drogi wodne. Przyczyną tego w znacznej części był fakt, wysunięty w motywach rządowych na czoło, że wielkie rzeki Austryę przebiegają tylko w górnym swym biegu, ale niemniej ważną przyczyną było i to, że Austrya ze wszystkiem się musi spaźniać, i że nie zastąpiła dotychczas owego braku kanałami spławnemi.

Dopiero teraz, głównie dzięki rozmaitym dziwacznym komplikacyom politycznym i międzypartyjnym, rząd spełniając przyrzeczenie, uczynione parlamentowi dnia 20 marca b. r., występuje z projektem budowy 1600 do 1700 kilometrów dróg wodnych dla statków mniej więcej o 600 tonn pojemności kosztem 750 milionów koron.

Projekt ustawy opiewa w dosłownym przekładzie jak następuje:

§ 1. Mają być zbudowane następujące drogi wodne: a) spławny kanał od Dunaju do Odry; b) spławny kanał od Dunaju do Wełtawy w okolicach Budziejowic, obok skanalizowania Wełtawy od Budziejowic do Pragi; c) spławny kanał od kanału Dunaj-Odra ku górnej Łabie, przy skanalizowaniu tej rzeki aż po Melnik; d) połączenie zdatne do żeglugi od kanału Dunaj-Odra do dorzecza Wisły i spławnej części Dniestru.

Budowa tych kanałów będzie przez państwo wykonaną pod warunkiem, że interesowane królestwa i kraje przyczynią się do niej pewnemi kwotami, równie jak inni interesowani (§ 2), a także miasta Wiedeń i Praga.

§ 2. Celem zapewnienia tych kwot rząd ma natychmiast rozpocząć rokowania z reprezentacyami krajów, oraz miast Wiednia i Pragi. Przy rozpoczęciu rokowań zużytkować należy wypracowane już ogólne kosztorysy. Prawodawstwu krajowemu zastrzega się unormowanie wysokości kwoty dodatku na budowę kanałów, jaką mają w obrębie danego kraju zapłacić powiaty, gminy i wogóle inni interesowani. Dodatek ten może być złożony albo pod postacią jednorazowego, lub w ratach rocznych spłacanego kapitału, lub pod postacią spłacalnych rocznie dodatków do ciężarów, jakie spadną na skarb państwa ze względu na budowę przystani, dróg dojazdowych i t. d., albo też przez odstąpienie gruntów, lub przez odstąpienie praw do wody, albo też przez dostawę materyałów i wogóle przez pomoc pod postacią dostarczanej pracy, lub pomocy rzeczowej.

§ 3. Dla przeprowadzenia jednolitego, wymienionych w § 1 robót, należy utworzyć radę przyboczną, złożoną z fachowców, oraz zastępców stron interesowanych.

§ 4. Państwo obejmuje zarząd wymienionych w § 1 dróg wodnych, a zarazem oznacza wysokość opłat za ich użytkowanie.

§ 5. Budowa dróg wodnych, w § 1 wymienionych, co do których porozumiano się, w sposób obowiązujący, ze stronami interesowanemi w sprawie dodatku, jaki zapłacą, ma się rozpocząć najpóźniej w 1904 r. Roboty przedwstępne mają być tak przeprowadzone, aby ten termin był zachowany, a cała budowa trwać ma najdłużej lat 20.

§ 6. Koszta budowy dróg wodnych, wymienionych w § 1, o ile nie będą pokryte przez dodatek krajów, gmin i wogóle stron interesowanych, znajdą pokrycie w wolnej od podatku — co najwyżej 4% — pożyczce spłacalnej w ciągu lat 90. Upoważnia się rząd, aby z tej pożyczki, w peryodzie budowlanym od 1904 do 1912 r., zużytkował kwotę nie przekraczającą 250 milionów koron nominalnie. Ta kwota może być użytą jedynie na budowę dróg wodnych, w § 1 wyliczonych.

§ 7 Pokrycie dla wydatków po roku 1912 ma być dość wcześnie osobną ustawą unormowane.

§ 8. Upoważnia się rząd do ostatecznego ustanowienia trasy i technicznych urządzeń wzmiankowanych dróg wodnych. Każda zmiana w programie budowy, lub rozszerzenie tego programu poza ramy § 1, wymaga osobnej ustawy.

§ 9. Celem pokrycia wydatków rocznych, które powstaną przez zaciągnięcie pożyczki, minister skarbu ma przed rozpoczęciem budowy (§ 5) poczynić odpowiednie wnioski dla konstytucyjnego ich traktowania.

§ 10. Kwota potrzebna na wydatki, wynikające z robót przedwstępnych ma być co roku wstawianą do budżetu państwowego.

§ 11. Do przeprowadzenia budowy dróg wodnych, wymienionych w § 1, może być stosowaną ustawa o wywłaszczeniu z dnia 18 lutego 1878 r. Dz. u. p. A. 30, wedle norm, stosowanych przy budowie kolei żelaznych. — Wszystkie sprawy, odnoszące się do projektów i wykonania budowy dróg wodnych, jakoteż wszystkie odnośne orzeczenia, podpadają pod kompetencyę ministerstwa handlu, powołanego do przeprowadzenia tej budowy.

§ 12. Wolnemi są od stempla i opłat skarbowych wszelkie kontrakty, podania i inne dokumenty, odnoszące się do budowy dróg wodnych, w § 1 wyliczonych, a mające na celu nabycie gruntów, odstąpienie praw do wody, dostawy materyałów, wypłat w gotówce, jakichkolwiek dodatków i t. d., a także pożyczki, mające być zaciągnięte na cel budowy przez miasta: Wiedeń i Praga. — Tesame ułatwienia dotyczą podań, planów i t. d., przedstawianych przez strony interesowane, w celu przygotowania pod względem technicznym lub finansowym budowy wzmiankowanych dróg wodnych.

§ 13. Wykonanie niniejszej ustawy poleca się całemu gabinetowi.

Takim jest ów projekt ustawy, żywo zajmujący dziś wszystkie koła ekonomiczne, polityczne a nawet narodowościowe w Austryi.

Powracając jeszcze do motywów, jakiemi je rząd zaopatrzył, zauważyć należy, iż podniesiono tam, że zamierzona budowa kanałów spławnych nie przesądza i nie odracza wykonania uznanych za konieczne regulacyj rzek.

Omawiając dalej poszczególne z czterech projektów motywa rządowe podnoszą, że kanał „Dunaj-Odra“ liczyć będzie 275 kilometrów długości, że będzie służyć głównie dla przewozu węgla z zagłębi niemieckich i że poprowadzoną będzie terenem, majacym 123 metrów wzniesienia się i 80 metrów spadku.

Te różnice w wysokościach, jakiemi kanał Dunaj-Odra będzie poprowadzony, daje motywom rządowym odrazu sposobność do rozpatrzenia kwestyj, jakiego systemu należałoby użyć przy budowie austryackich kanałów wodnych?

Rząd przechyla się niemal stanowczo za systemem żórawiowym, a przeciw szluzowemu. Wobec bowiem znacznych wzniesień szluzy musiałyby być bardzo częste, co z jednej strony, przy całej pewności ruchu w tym systemie, tworzyłoby znaczne opóźnienie komunikacyjne, z drugiej zaś byłoby równoznacznem z niemałą utratą wody przy ustawicznem otwieraniu szluz. Rząd więc jest zatem, aby wznoszenie się trasy kanałowej skoncentrować na kilku punktach, gdzie ustawionoby olbrzymie żurawie i odpowiednie machiny do ich poruszania, za pomocą których ładowne statki podnoszonoby w powietrze i przenoszono z niższych do wyższych kanałów i na odwrót. Przy tej sposobności rząd nie oświadcza się za żadnym z istniejących dotychczas systemów takich żurawi, gdyż wpierw należałoby je wypróbować dla tak znacznych różnic w terenie, jakie będą w Austryi.

Kanał Dunaj-Mołdawa-Łaba, zdaniem rządu, będzie miał „chacakterystyczne znaczenie nie w pewnym z góry oznaczonym frachcie — jak kanał Dunaj-Odra — lecz w wszelkim międzynarodowym ruchu“.

Poprzeczna linia spławna w wysokości Przerowa do Mielnika znaczenie swe handlowe posiada, jako przedłużenie zachodnie, wschodniej, tj. galicyjskiej grupy kanałowej.

„Galicyjskie drogi wodne — czytamy wreszcie w motywach rządowych — w rozmaitych waryantach łączą się z kanałem Dunaj-Odra w dolinie Odry i prowadzą — jako kanał — powyżej Krakowa w dolinę Wisły. Celem przedłużenia dróg spławnych w głąb Galicyi nastręczają się dwie grupy do wyboru. Jedna z nich wymagałaby, idąc za naturalnym biegiem Wisły i Sanu, kanału z któregoś jego punktu aż do Dniestru. Ten waryant jednak oznaczałby wielkie kołowanie po kraju i wymagałby tego, aby wobec faktu, że znaczna część zużykowanej do połączenia Wisły stanowi granicę z Rosyą, liczono się z faktem, iż budowa tego połączenia wykonalną byłaby tylko w porozumieniu z rządem rosyjskim.

„Wedle grupy drugiej, połączenia dorzecza Wisły i Dniestru dokonanoby w całości za pośrednictwem kanału.

„Z tych powodów sformułowanie litery „d)“ w projekcie ustawy musiało odbyć się tylko w ogólnych ramach, bez podania również szczegółów, gdzie i w jakiej drodze ma nastąpić połączenie z Dniestrem. Zwłaszcza pozostawiono jako kwestyę otwartą, o ile wypadnie przy tej sposobności zbliżyć się do stolicy kraju, Lwowa, i przez to ewentualnemu przydłużeniu ku wschodowi już teraz nadać ekonomiczny kierunek.

Motywa rządowe objaśniają jeszcze wiele innych punktów przedłożenia, a więc między innemi wskazują na konieczność nowej ustawy o wywłaszczaniu gruntów pod budowę kanałów i podają, że Rada przyboczna kanałowa, jakiej utworzenie rząd proponuje, „w stadyum przygotowawczem i budowy zajmowałaby się przeważnie stroną techniczną, ale potem znalazłaby się wobec kwestyi wynikających sposobem naturalnym ze spraw ruchu i handlowego zużytkowania nowych środków komunikacyjnych.“

Do szczegółowego omówienia całego projektu powrócimy jeszcze, na razie podajemy czytelnikom ogólne rysy zamierzonego dzieła, które stanowić będzie połączenie morza Czarnego przez ujście Dunaju i Dniestru z Bałtykiem przez Wisłę i Odrę, a z morzem Niemieckiem przez Łabę. Wyrażając się „poetycznie“ można by powiedzieć, że dwa morza podadzą sobie w ten sposób ręce ponad rozległe lądy i kraje.

Wilhelm II. przemawia.

Władza bezpieczeństwa publicznego „oczyściła“ małe miasto uniwersyteckie w Bonn z wszelkich podejrzanych słusznie czy niesłusznie żywiołów, zamknąwszy w aresztach mnóstwo obcych, zwłaszcza włoskich, robotników — i oto cesarz Wilhelm od kilku dni w jak najlepszym humorze wprost utonął w rozbujałych falach życia uniwersyteckiej młodzieży. Tu jednakże trzeba dodać uwagę, że właściwie tylko tak zwane „burszenszafty“, składające się z tych studentów, którzy mają dosyć środków finansowych na urządzanie drogich komersów, składają hołd cesarzowi i jego synowi, reszta studentów ubogich i... myślących więcej o nauce niż o ucztach, trzyma się z konieczności na uboczu.

Jak wszędzie, tak i w Bonn cesarz przemawiał przy rozmaitych sposobnościach, a jedną z tych mów, wypowiedzianą na komersie „burszenszaftów“, komentuje obecnie cała prasa niemiecka, a raczej pruska, usiłując słowa cesarza nagiąć do swoich celów partyjnych. — Wilhelm II., mówiąc o upadku rzymskiego państwa cesarzy niemieckich, użył znanych słów Tacyta „propter invidiam“, dodając ze swojej strony, że książęta zazdrościli cesarzowi, panowie mieszczanom, chłopi panom. Zaznaczywszy, że obecnie państwo niemieckie stoi na silnych podstawach, zawołał Wilhelm do młodzieży: „Przyszłość potrzebuje sił waszych, ale nie dla trwonienia ich dla mrzonek kosmopolitycznych, albo dla jednostronnych celów partyjnych, lecz dla umocnienia myśli narodowej i dla pielęgnowania naszych ideałów.“

Otóż prasa liberalna pochwyciła w lot aforyzm cesarza o jednostronnych celach partyjnych i twierdzi, że Wilhelm miał na myśli konserwatystów, którzy sprzeciwiają się projektowi budowy kanałów, tudzież agraryuszów, którzy prą do wielkiej podwyżki ceł na przywóz produktów rolniczych. Może nie darmo jeden z gości wniósł na komersie w Bonn toast: „Oby nareszcie nasi ojcowie przyszli do przekonania, że kanał śródlądowy musi być zbudowany.“

Z loży parlamentu.

(Koresp. „N. Reformy“).

Wiedeń, 26 kwietnia.

Radykali czescy święcą dzisiaj tryumfy: ich wniosek, zgłoszony przez Klofacza, a żądający wyboru osobnej komisyi parlamentarnej z 37 członków dla wszystkich wniosków i interpelacyj o nadużyciach władz wojskowych, — jest od 6 godzin przedmiotem niesłychanie gorącej dyskusyi.

Wnioskodawca Klofacz odstąpił tym razem od swego zwyczaju i motywował swój wniosek — po niemiecku. Była to długa, może zbyt przewlekła, mowa, odczytywana z arkuszy „in folio“ i dla tego nie wywarła zbyt silnego wrażenia. Prezydent przyjął w milczeniu tę innowacyę widocznie w uznaniu trudności, jakie temu mowcy sprawia język niemiecki. — Klofacz odczytywał swą mowę blisko przez półtorej godziny, słuchany przez szczupłą garstkę swoich rodaków, Polaków i paru socyalistów.

Silniejszy efekt wywołało przemówienie Herolda, który w imieniu klubu czeskiego popierał nagłość wniosku Klofacza. Koło słuchaczy, przedtem dość szczupłe, zwiększyło się w jednej chwili. Herold postarzał się może nieco po ostatniej swojej chorobie, ale nie stracił na werwie i zapale. Jestto i dzisiaj także jeden z najlepszych mowców austryackiego parlamentu. Klofacz wypełnił swój pisany referat głównie szczegółami konkretnych wypadków nadużyć w armii, a zwłaszcza tych, jakich dopuszczono się na Żilaku. Herold ujął rzecz więcej zasadniczo: skreślił zadanie armii, jej znaczenie i zadanie, i z tego tytułu domagał się reform. Mowa Herolda usposobiła Izbę bardzo przychylnie dla wniosku Klofacza.

Z tego skorzystał Fressl i gdy już podniosły się głosy o zamknięcie dyskusyi, on zabrał głos „w kwestyi formalnej“ i zażądał, aby minister obrony krajowej przybył na posiedzenie Izby.

Odbyło się głosowanie i stał się wypadek arcyciekawy: Koło polskie zdobyło się na heroiczną odwagę, której podobno zlękli się, już po fakcie, ultralojaliści, — i głosowało wraz z Czechami, socyalistami i południowymi Słowianami za wnioskiem Fressla. Skutkiem tego przerwano posiedzenie na godzinę i rozesłano gońce z zaproszeniem generała Welsersheimba do Izby.

Izba przeniosła się tedy do bufetu, gdzie między ustami a brzegiem... talerzy i „krygli“ kłębowały się rozprawy o tym nieprzewidzianym wypadku dnia.

Wreszcie odezwał się przeciągły odgłos prezydyalnego dzwonka. Gen. Weisersheimb ukazał się w pełnym mundurze za biurem ministeryalnem, po prawicy Koerbera. Rozłożył przed sobą hektografowane arkusze „Reichsrats-Correspondenz“, na których dostrzedz można było pozakreślane ołówkiem ustępy. Minister przychodził widocznie przygotowany. Prezydent udziela mu głosu; w jednej chwili posłowie wypełniają całą przestrzeń między stołami rządowemi a fotelami poselskiemi. Welsersheimb jest mężczyzną szczupłym, wysokiego wzrostu, o pociągłej twarzy, krótko strzyżonej brodzie, wydatnym nosie, głęboko osadzonych oczach i wydatnej łysinie. Siwy, — liczy z pewnością przeszło 60 lat, lecz trzyma się prosto, po wojskowemu. Mówi bardzo wyraźnie i pomimo że nie natęża głosu, słychać go w całej Izbie. Argumentował spokojnie, niby logicznie na pozór, lecz z widoczną intencyą ominięcia ciężkich zarzutów, jakie padły pod adresem armii z ust Klofacza i Herolda. Słuchano go spokojnie, od czasu do czasu odzywały się dość skromne uwagi; lecz zaledwo paru śmielszych posłów podniosło ręce do oklasków, gdy minister skończył przemówienie.

„Beschwichtigungs-Rathy“ pospieszyli z wnioskiem o zamknięcie dyskusyi, przed przemówieniem ministra rozpoczętej, co wywołało wśród Czechów i socyalistów okropną burzę. Za tym niewdzięcznym wnioskiem, sprzecznym nadto z regulaminem Izby, poszedł w bój... Eksc. Wojciech Dzieduszycki. Prawił, że po nic nie mówiącem przemówieniu generała, Izba tak jasne wyrobiła sobie o nadużyciach wojskowych przekonanie, że dalsza dyskusya staje się zbyteczną. Jeżeli głosowanie Koła za wnioskiem Fressla korzystne uczyniło wrażenie, to Dzieduszycki zmazał je, jak gąbką. Zakłębiło się w Izbie; zażądał głosu Kramarz i odniósł zwycięstwo. Izba odrzuciła wniosek o zamknięcie dyskusyi. Zabrał więc głos Horzica. Mówi bardzo przytomnie, zwraca się na wszystkie strony Izby, reaguje na wszystkie wykrzykniki, lecz po radykalnych wywodach Klofacza i po mowie Herolda, nie zdołał zająć żywiej słuchaczy. Sukces miał tym razem średni.

Izba zgodziła się teraz na zamknięcie dyskusyi i przystąpiła do wyboru mowców generalnych. Obaj ci mowcy tylko co do formy nazywali się „pro“ i „contra“, obaj jednak, Holansky i Daszyński, żądali uchwalenia nagłości dla wniosku Klofacza. Holansky, niski, krępej budowy mężczyzna, o pucułowatej twarzy i grubym karku, małym, obwisłym wąsie i gładko zaczesanych włosach, robi wrażenie restauratora, lub właściciela czeskiej „gospody“. I jest nim też rzeczywiście; forma odpowiada tym razem treści. Holansky jest właścicielem „gospody“ z Budziejowic. To nie przeszkadza mu być tęgim mowcą. Przygotował sobie kilka listów rekrutów czeskich do rodziców i te odczytywał. Tuż obok niego zajął posterunek Fressl i każdy zwrot jego mowy podkreślał gromkiemi wykrzyknikami i właściwą sobie, [illegible]wową gestykulacyą. Minister Welsersheimb wysłuchał bez oznak wrażenia tych skarg synów czeskich na policzkowanie i zniewagi, doznawanych w wojsku głównie z tego tytułu, że odnoszono je do Czechów i czeskiego narodu.

BAJORAS.

Żerowisko litewskie.

Powieść współczesna.

Część druga.

12 (Ciąg dalszy).

— Pan starszyna już widać za długo siedzi na swym urzędzie — przyciął wściekły Stróżko-Zarucki.

— Akurat tyle, aby go sobie obrzydzić przy takich warunkach.

— Możeby protokół?... — podszepnął żandarmowi Sidorenko.

— Pan starszyna może być odpowiedzialny za umyślne i świadome lekceważenie prawa — dodał Czujko z naciskiem.

Lecz panu sędziemu pilno było dalej sprawę prowadzić i głośno zapytał:

— Czy w sprawie pożaru wczorajszego ma jeszcze ktoś cośkolwiek do zakomunikowania?

Przez chwilę panowała cisza zupełna. Ponar się poruszył, lecz na przeczący ruch głowy Jerzego zaniechał swego zamiaru. Wreszcie powstał poważny żandarm i, wyciągnięty jak struna, tak recytował:

— Mam honor meldować waszemu błahorodju, iż zaraz po pożarze zgłosił się do mnie dobrze mi znany i wiarogodny człowiek, Trochim Porfirjewicz Biezrukij i złożył na moje ręce tę oto paczkę — tu wskazał przedmiot złożony na stole — a wyjaśnił przy tem, iż, ratując wraz z innymi palącą się stajnię, znalazł tę paczkę w skrzyni z owsem, lecz nie oddał nikomu ze dworu, gdyż wie, że to rzecz niebezpieczna...

— A cóż tam jest? — zagadnął sędzia.

— Książ-ki — wycedził zwolna żandarm.

Stróżko-Zarucki spiesznie rozwinął paczkę i przeglądał tytuły, mówiąc:

— Tak, tak, są tu książki najsurowiej przez rząd wzbronione w języku polskim i litewskim. Panie Brażys — tu zwrócił się do Jerzego — skąd książki te znalazły się w stajni pańskiej?

— Nic o tem nie wiem.

— Więc to nie pańska własność, a więc trzeba będzie pociągnąć do odpowiedzialności wszystkich fornali pańskich i inną czeladź — dodał pan sędzia z tryumfującym, nikczemnym uśmiechem.

— Już napisałem dwa raporty ze szczegółowemi spisami: jeden do gubernatora, drugi do swojego pułkownika i dziś jeszcze wyślę — ciągnął dalej Jerszow.

Jerzy objął odrazu całą grozę położenia, mogącego dotknąć służbę jego i już był gotów przyznać książki za swoje, choć ani domyślał się, coby to były za książki.

Poprosił o pokazanie ich sobie. Nagle starszyna, który również je przeglądał, pragnąc publicznie złożyć świadectwo, że umie czytać, zerwał się zaperzony i wskazując jedną z książek otwartą, zakrzyknął:

— I czegóż tam tak szukacie, panowie, błądząc pociemku, gdy macie tu czarne na białem, kto jest właścicielem książek.

I czytał głośno i dobitnie: Własność nastawnika cerkiewno-parafialnej szkółki w Gawie, Mojsieja Andrejewicza Smotryckaho.

Jerzy i Henryk parsknęli głośnym śmiechem, a Jerszow przyskoczył do paczki i jął przerzucać książki po jednej, wraz z panem sędzią.

Niestety! wszystkie bez wyjątku były podpisane w sposób takiż sam bujnem i niewprawnem pismem; snadź któryś z uczniów pana nastawnika z Gawy, ucząc się kaligrafii, chciał w ten sposób oszczędzić papieru i przysłużyć się zwierzchnikowi.

Stróżko-Zarucki gniewnie odsapnął, strącił całą paczkę książek pod stół, rycząc głosem wściekłym: »osieł! bałwan! idyota!..«

Jerszow radby się chętnie skrył pod ziemię, bo Czujko złośliwie się uśmiechał a starszyna patrzał nań z wyraźną pogardą.

Jerzy zaś i Henryk w duchu postanowili sobie, zmniejszyć szafunek książeczek w okolicach Gawy i w samej Gawie, gdyż oczywiście książeczki te wyławiają po chatach popadyanki i darzą niemi swego kawalera z urzędu — nastawnika.

Stróżko-Zarucki rozkazał sobie podać cały protokół i zeznania świadków i jął pisać własnoręcznie z ogromnym rozmachem.

Po niejakim zaś czasie odczytał pośpiesznie:

»Dnia... mięsiąca... w folwarku, dzierżawionym przez syna włościańskiego, Jerzego Brażysa, wieczorem podczas, gdy większa część służby bawiła na kiermaszu w Kropianach, powstał ogień w stajniach z niewiadomej przyczyny. Dzięki energii i przytomności przejeżdżającego w pobliżu pana uriadnika III stanu (obwodu), konie zasekwestrowane pana Chłystowicza wraz z końmi samego Brażysa zostały wczas wyprowadzone. Wobec tego Jerzy Brażys winien zwrócić panu uriadnikowi koszta poniesione na najem ludzi, pilnowanie koni i przekarmienie przez noc jednę — rubli srebrem trzydzieści sześć i kopiejek siedmnaście i pół. Na starszynę zaś gminy pada obowiązek wytoczenia sprawy Janowi Brażysowi, za umyślny donos fałszywy i lekceważenie przedstawicieli władzy. — »Krom tego, o ileby szabla pana uriadnika nie była mu zwróconą, zapłaci tenże Jerzy Brażys odszkodowania rubli ośm«.

Skończył pan sędzia czytanie i groźnym wzrokiem powiódł dokoła, rzucając krótkie pytanie:

— Czy wszyscy słyszeli?

Odpowiedziano milczeniem, a Sidorenko poszeptawszy z panem sędzią, dopisał na protokóle: »Wszystko powyższe świadkowie i strony mieli sobie dwukrotnie odczytane i wytłómaczone i, jako nie piśmienni, słownie zgodzili się i jednozgodnie przyjęli«.

Protokół o śmierci Hładkiego i Głuszy zbudowano niezwykle prędko i łatwo, a Sidorenko odczytał:

»Rankiem, dnia... miesiąca... w miasteczku Kropianach, znany powszechnie i kochany, starowierca Hładkij, w przystępie obłędu poderznął gardło gospodyni swej a sam się otruł. Obecny przejazdem w miasteczku pan sędzia śledczy, Stróżko-Zarucki, w asystencyi miejscowego pana uriadnika i żandarma zabezpieczył oba ciała do nadejścia władz sądowo-lekarskich, jak również opieczętował ruchomości po zmarłych, składajac całą gotowiznę, znalezioną w miejscowym zarządzie gminnym. Gotówka ta wynosi jeden rubel i kopiejek czterdzieści trzy i pół«.

Teraz znowu starszyna zaśmiał się aż nazbyt głośno i niepowściągliwie, za co Stróżko-Zarucki usiłował go zmiażdżyć spojrzeniem.

W końcu przystąpiono do sprawy napadu nocnego w Pasiece i dano głos kolejno kulawemu Wojciechowi i Staszkowi.

(C. d. n.)

Mowa Holansky'ego, bez retorycznych ozdób, lecz z wielką wygłoszona swadą, nie chybiła wrażenia.

Zabiera wreszcie głos Daszyński. W akcentuacyi niemczyzny rozezna wprawdzie ucho wprawniejsze akcent polski, lecz włada on językiem niemieckim z wielką swobodą i śmiałością. Otacza go liczne koło słuchaczy, wybuchające od czasu do czasu okrzykami i salwami oklasków. Silny głos Daszyńskiego rozlega się po całej Izbie; argumentacya, temu mowcy właściwa, więzi powszechną uwagę. Minister-generał czyni notatki. Czyżby zechciał odpowiadać?

Podczas tego parlamentarna komisya Koła polskiego, skupiwszy się po prawej stronie prezydyalnego stołu, odbywa narady nad tem, czy Koło ma głosować za nagłością wniosku Klofacza? Obrady toczą się zbyt głośno. Z pośród słuchaczy Daszyńskiego, z przeciwległej strony Izby, padają łagodne upomnienia:

— Ruhig dort Schlachta! Geht's hinaus!

— Dort ist Tandelmarkt!

To nie rozbija jednak komisyi Kołowej. Widzę, jak Eks. Dawid Abrahamowicz gestykuluje żywo i robi znaki protestu. Najwidoczniej znalazł się śmiałek, żądający konsekwentnie, aby i za wnioskiem Klofacza głosować, skoro głosowano już za wnioskiem Fressla; naturalnie Ekscelencya wniosku takiego strawić nie może. Skończyło się na tem, że kilku posłów demokratycznych wyszło z Izby podczas głosowania nad nagłością wniosku Fressla, gdy Koło głosowało przeciw nagłości, za którą głosowali: Czesi ze wszystkich stronnictw, południowi Słowianie, Alldeutsche i socyaliści. To nie dało jednak większości dwóch trzecich części głosów i nagłość wniosku Klofacza upadła, a wniosek traktowany będzie regulaminowo.

Wyczerpana, zmęczona, przystąpiła Izba z porządku dziennego do ustawy należytościowej, a pierwszy, przy § 3. tejże ustawy zabrał głos pos. Rotter już o godzinie 6 wieczór. Zadanie miał o tyle trudne, że Izba była znużona siedmiogodzinnemi, gorącemi rozprawami. Pomimo tego uwięził Rotter uwagę licznego grona słuchaczy. Mówił płynnie, doskonałą niemczyzną, akcentując zwroty poszczególne silnie, to znowu z ironią i humorem walcząc z argumentami ministra, upierającego się przy tym paragrafie, który zrujnował cały przemysł budowlany w państwie. Rotter mówił przeciwko komisyjnej stylizacyi tego paragrafu, — niestety jednak mówił tylko w imieniu własnem, a nie Koła. Nie ulega wątpliwości, że Rotter dał się poznać Izbie jako bardzo dobry mowca parlamentarny. Obdarzono go też gromkiemi oklaskami i gratulowano mu sukcesu, gdy skończył mowę. *M. K.*

Z Rosyi.

(Gen. Wannowski i w. ks. Konstanty Konstantynowicz. — Pomocnik ministra oświaty Mieszczaninow. — Zaprowadzenie ziemstwa w guberniach północno-zachodnich, południowo-zachodnich i innych).

Coraz silniej utwierdza się w kołach inteligencyi rosyjskiej przekonanie, że minister oświaty, gen. Wannowski, nie został powołany dlatego. aby w sprawie reformy szkolnej rozwinąć własną inicyatywę, lecz raczej, aby za pomocą swego głośnego nazwiska uczynić popularnemi reformy, do których z innej strony ma wyjść inicyatywa. Korespondent petersburski „Frankfurter Ztg" donosi, że właściwa inicyatywa wyjść ma od w. księcia Konstantego Konstantynowicza, prezydenta rosyjskiej Akademii Umiejętności i naczelnego inspektora zakładów naukowych wojskowych. Gdyby to przypuszczenie się sprawdziło, to wtedy, jak donosi ów korespondent, należałoby spodziewać się, że reforma szkolnictwa rosyjskiego. przynajmniej do pewnego stopnia, będzie przeprowadzoną. W. książe bowiem uchodzi za najliberalniejszego z członków cesarskiego domu i miał być zawsze przeciwny systemowi wychowania młodzieży, opartemu na zasadach wstecznictwa.

O ile „rozkaz dzienny" gen. Wannowskiego, wydany przy objęciu przezeń urzędu ministra oświaty, spotkał się z ostrą krytyką w opinii publicznej, jako zbiór pustych frazesów — o tyle znów przemowa, którą miał do swoich podwładnych przy tej samej sposobności, wywarła korzystne wrażenie. Podniósł on w niej mianowicie, że urzędnicy, profesorowie i nauczyciele, podlegli ministerstwu oświaty, są licho płatni i zbyt nieliczni, a zarazem zapewnił, iż postara się te braki usunąć, przez co zyskać tylko może sprawa oświaty i wychowania młodzieży rosyjskiej.

Nominacya senatora Mieszczaninowa towarzyszem ministra oświaty spotkała się z dość przychylnem przyjęciem w opinii rosyjskiej, aczkolwiek, wedle naszych, europejskich, pojęć wydaje się co najmniej dziwnem, że na to stanowisko powołano człowieka, który położył podobno duże zasługi jako główny inspektor więzień. Na usprawiedliwienie tej nominacyi przytaczają zwolennicy Mieszczaninowa, że swego czasu przyczynił się wielce do wprowadzenia jawnego postępowania sądowego, oraz że jest człowiekiem bardzo wykształconym, o zasadach wielce humanitarnych. Ze względu na podeszły wiek gen. Wannowskiego jego pomocnik będzie prawdopodobnie właściwym kierownikiem ministerstwa oświaty. Z dobrze poinformowanych źródeł zapewniają również, iż niezadługo Mieszczaninow obejmie posadę gen. Wannowskiego i będzie dalej prowadził pod nim rozpoczęte dzieło reformy szkolnictwa.

Bądź co bądź, nie będzie to dzieło łatwe, jak pokazuje się z tego, że studenci wyższych zakładów naukowych, — o czem wczoraj donieśliśmy — postanowili wytrwać dalej w biernym oporze, dopóki władza nie poczyni im ustępstwa co do terminu egzaminów.

— Petersburska „Torgowo prom. Gazieta" podaje szczegóły projektu ustawy o zaprowadzeniu ziemstw — w typie zmienionym za czasów Aleksandra III — w następujących guberniach: Wileńskiej, Kowieńskiej, Grodzieńskiej, Witebskiej, Mińskiej, Mohylowskiej, Wołyńskiej, Podolskiej, Kijowskiej, Archangielskiej, Astrachańskiej, Stawropolskiej i Orenburskiej. Według projektu gubernie te mają otrzymać ziemskie komitety gubernialne i powiatowe z urzędami gubernialnemi i pełnomocnikami powiatowymi, jako władzą wykonawczą. Komitety będą się składały z przedstawicieli władz administracyjnych i radnych, których będzie mianował minister spraw wewnętrznych z pośród miejscowych obywateli ziemskich i zamieszkałych w powiecie właścicieli nieruchomości i fabryk. — Prezesa i członków urzędów gubernialnych będzie mianował również minister spraw wewnętrznych.

Mowa p. Rottera i oświadczenie p. Koerbera.

Jak nam donosi korespondent nasz wiedeński, wniosek nagły Klofacza upadł, nie otrzymał bowiem wymaganej regulaminem obrad większości 2/3 głosów. Upadła właściwie tylko nagłość wniosku, sam zaś wniosek pozostaje na porządku dziennym.

Sporo czasu zajęły spory w sprawach osobistych pomiędzy posłami Sustersiczem a Steinem, chociaż p. Sustersicz oświadczył. że uważa czas Izby za zbyt drogi i dlatego tym razem nie żąda zwołania komisyi nagany, na przyszłość jednak w podobnych wypadkach będzie do tego zmuszony. Wyrzucano sobie nawzajem używanie obelżywych wyrazów i na tym sporze stracono czas aż do pół do 6 wieczorem.

Nareszcie Izba przystąpiła do rozpraw nad § 3 ustawy o należytościach, a p. Rotter, zabrawszy głos, przemówił w sposób następujący:

Stosownie do oświadczeń, złożonych w dyskusyi ogólnej, za jedynie słuszne uważam przywrócenie opustów należytościowych z przed 16 sierpnia 1899. Ponieważ jednak scharakteryzowany przez wielu mowców stan rzeczy nie pozwala na to, chcę w imieniu własnem poprzeć wniosek mniejszości komisyi, zdążający do częściowego przywrócenia tych opustów, nietylko dla domów nowych, lecz także bez względu na to, czy to wieś czy miasto, a to w przeciągu 7 lat, od ostatecznego przeniesienia własności. Mowca wykazuje na podstawie ścisłego obliczenia, ile nawet ten wniosek. gdyby go przyjęto, nakłada ciężarów szczególnie na miasta, lecz daje on przynajmniej to, co najważniejsze. t. j. ulgi dla realności i dalszego ich przenoszenia przez okres 7-letni zamiast dawnych lat 10.

Ulgi te są szczególnie ważne dla średnich właścicieli, zwłaszcza w razie ekonomicznego nieszczęścia, gdzie sprzedaż z wolnej ręki może choć część mienia uratować. To samo tyczy się i posiadaczy wiejskich, dla których sprzedaż w celu parcelacyi również może stanowić kwestyę ratunku. Biednym przeto i ekonomicznie słabym opust ten pomoże. Że zaś stosunki ekonomiczne w Austryi są nad wyraz smutne, o tem rząd wobec różowego exposé ministra skarbu zdaje się nie wiedzieć. Naszą rzeczą więc oświecić rząd i zawiadomić go, że jeżeli podatki wpływają, to płyną one nie z dochodu, lecz przez nadwerężenie kapitału. Tak dalej iść nie powinno, inaczej ludność nabierze przekonania, że gorzej już być nie może, a przekonanie takie ze spokojem przecież przez społeczeństwo przyjętem być nie może. Głosować przeto będę za wnioskami, dającemi większe ułatwienia, niż wniosek komisyi.

Po przemówieniu p. Rottera uchwaliła Izba dalszy ciąg ustawy należytościowej aż do § 10, następnie zaś zabrał głos w sprawie budowy dróg wodnych prezydent gabinetu dr Koerber.

Streściwszy motywy do projektu rządowego o budowie kanałów rzekł prezydent gabinetu: „Mógłbym na tem skończyć. Ale nie dziwcie się, panowie, jeżeli właśnie ja, w pozornej sprzeczności z dotychczasowemi staraniami rządu omijania wszelkich politycznych dyskusyj, sam zejdę na pole polityczne.

„Jeden z szanownych mowców prawicy wypowiedział znaczące wyrazy, że kanałowa kwestya może zbliżyć do siebie oba walczące narody w Czechach. Szanowny poseł podał tem podstawową myśl naszej polityki, bo, moi panowie, spodziewaliśmy się tego od samego początku i chcemy i nadal ufać, że na wielką skalę pojęta polityka ekonomiczna, która energicznie stanie w obronie kulturnych i materyalnych interesów wszystkich narodów w państwie, najlepiej przysłuży się wewnętrznemu pokojowi. Nie zgrzeszę moze przeciw skromności, jeżeli sądząc z rozmaitych oznak, powiem, że dążenie takie w Izbie istnieje i że towarzyszą mu sympatye wszystkich stronnictw.

„Trudno o większą i donioślejszą sprawę, jak kwestya kanałowa, którą dziś Izbie przedkładam. Setki milionów na inwestycye kolejowe i drogi wodne będą na dobry ulokowane procent, jeżeli dopomogą do zdobycia najwyższego celu, wewnętrznego pokoju w tem państwie. Proszę o poparcie wniesionego przedłożenia".

Po mowie dra Koerbera, nagrodzonej oklaskami, p. Wolf zażądał od prezydyum, ażeby zainterpelowało prezydenta gabinetu, jakim sposobem „Neue freie Presse" mogła ogłosić projekt ustawy o budowie kanałów pierwej, niż go. przedłożono Izbie. „Neue fr. Presse — powiada Wolf — jest organem pseudo-liberalnym „Alliance Israélite". Organ ten mógł w różny sposób dojść do tego. Mogło to być grzecznością ministerstwa, ale mogło tu być coś gorszego, mogła być korupcya, bo dla „N. fr. Presse" pieniądze nie stanowią żadnej trudności. Wolf ubolewa bardzo, iż przy okazyi wniesienia przedłożenia tak doniosłego, że może tworzyć moment historyczny, zaszło takie nadużycie. Prezydent Izby hr. Vetter oświadczył, że w tej sprawie nic uczynić nie może, a poseł Wolf powinien się zwrócić z zapytaniem wprost do prezydenta gabinetu.

Gdy hałas, który podnieśli po tem oświadczeniu wszechniemcy, uciszył się, prezydent hr. Vetter zarządził zamknięcie posiedzenia i ze względu na spóźnioną porę zwołał komisyę dla wyrażenia nagany dopiero na wtorek. Prezydent zapowiedział następne posiedzenie Izby również na wtorek, na godz. 11 przed południem. Poseł Stein żądał posiedzenia już w poniedziałek, Izba jednak ten wniosek odrzuciła, a przyjęła propozycyę prezydenta.

„Polacy i Chorwaci".

Pod tym tytułem umieścił w dzienniku „Hrvatska" (nr. 92 z d. 22 bm.) jego redaktor dr Antoni Tresić-Pavicić artykuł wstępny, który jako wyraz przekonań nie samego tylko autora, ale większości Chorwatów, uważamy za stosowne podać w obszernem streszczeniu naszym czytelnikom.

Autor uważa skutki zjazdu dubrowieckiego za wielce doniosłe dla słowiańskiej solidarności, pomimo, że czeskie „Narodni Listy" „dmą w miech znany". „Polacy — mówi dr Tresić — nietylko piszą prawdę w swych organach, ale nawet nie znajdują wyrazów dosyć ciepłych, aby nam okazać swą miłość. Są oni tak rozentuzyazmowani dla chorwackiego narodu i dla naszej pięknej ojczyzny, że może po raz pierwszy czuje się w ich dziennikach jakieś silniejsze pragnienie solidarności słowiańskiej. A ponieważ ich położenie jest tego rodzaju, że nie mogą, niestety, głosić miłości ku tym, którzy ich uciskają, więc wynurzenie ich sympatyj przechodzi w pierwszym rzędzie na nas Chorwatów. W tem wynurzeniu uwydatnia się cały prastary zapał narodu polskiego, który go zawsze pobudzał do wielkich czynów ku wyswobodzeniu uciśnionych i obronie swojej ojczyzny; ów zapał szlachetnej humanitarności, który Polska, otoczona brutalnymi politycznymi egoistami, musiała zapłacić swym politycznym żywiołem. Polska jako państwo umarła. bo nie była egoistką, ale pełna miłości, a miłość ludzie na krzyż przybijają. Ale miłość, choć na krzyżu rozpięta, budzi do życia i zbawia ludzkość i przypina skrzydła Mickiewiczowi i Sienkiewiczowi, owym prorokom nie do Polski tylko, ale do całej ludzkości należącym."

Tym politycznym stanem rzeczy tłomaczy autor dalej polityczną taktykę Polaków, którym ze strony Słowian nikt nie podał pomocnej ręki, ani w materyalnym ani w moralnym względzie, bo wszyscy oczekiwali pomocy i zbawienia ze strony Rosyi. Autor jest przeświadczony, że z postępem oświaty Rosya sama musi Polskę odbudować i tym sposobem zmaże grzech, na Polsce spełniony. Nastanie to wtedy, kiedy Rosya w polityce kierować się będzie nie sympatyami wyznaniowemi, ale uczuciami narodowemi.

„Oto są powody — pisze autor dalej — dla których nie widzimy żadnego zadraśnięcia rosyjskich uczuć przez naszą sympatyę ku Polakom. Polacy po raz pierwszy odkryli i znaleźli braci, którzy ich szczerze kochają; pierwszy raz ujrzeli, że w monarchii istnieje żywioł, którego aspiracye są identyczne z ich aspiracyami, którego krew jest krwią z ich krwi, którego wiara jest jednaka, którego język blisko pokrewny, którego kultura i duch tej kultury prawie im równy. Tu nie ma niczego, coby nas mogło dzielić. Tu nie ma ani cienia zgubnego interesu, któryby mógł zamącić tę miłość i zgodę. Przez nikogo nie byłaby powitana wolna i zjednoczona Chorwacya tak, jak przez Polaków. Oni to bystro spostrzegli i dlatego ich dzienniki ciepłemi prorockiemi słowy życzą nam zmartwychpowstania ojczyzny, dlatego nas obejmowali z takim zapałem, z jakim się ściskają dwaj losem rozłączeni bracia, którym Opatrzność pozwoli się spotkać i rzucić się nawzajem w objęcia".

„Czemu się najbardziej dziwimy. to temu, żeśmy się tak późno poznali nawzajem. Myśmy ich znali, ale oni nas nie znali, a myśmy niczego nie uczynili, aby nas poznali. Oni sami musieli przyjść do nas, aby nas odkryć Najbardziej się dziwimy temu, że tego zbliżenia i poznania się nie dokonali nasi posłowie w parlamencie"...

„Ale czego dotąd nie uczyniono, niech się stanie w przyszłości. — Chorwaci w parlamencie powinni być bardzo roztropni i ostrożni. Myśmy poznali, że Młodoczesi nie postępowali z nami sprawiedliwie, gdy byli zaprzągnięci do powozu rządu jako główny motor, a i dziś widzimy, że się od nich niczego dobrego nie możemy spodziewać. Od Niemców zaś albo innych narodów jeszcze mniej. Dlatego reprezentując zawsze swoje stanowisko prawne i istotny cel narodu chorwackiego, nie widzimy nikogo w parlamencie, do kogobyśmy się przyłączyć mieli w polityce czynnej i praktycznej, jak tylko Polaków. Dlatego Chorwaci i Słowieńcy muszą w pierwszym rzędzie szukać pomocy u Polaków i im dawać zawsze pomoc. Wiele dobrego mogą Polacy uczynić dla naszych krajów zaniedbanych, dla tych sławiańskich ziem — Dalmacyi i Istryi".

„Pokładając wielką nadzieję w naszych braciach Polakach, pragniemy, aby Bóg spełnił proroctwo ich poetów".

Głosu tak sympatycznego nie czytaliśmy dotąd w żadnym chorwackim dzienniku; więje z niego nietylko zrozumienie naszego położenia, ale odczucie żywe najdelikatniejszych drgnień naszego serca. — Uczynić to może tylko gorące serce i niepospolity umysł, jakim jest autor tego artykułu. *(Prz.)*

„Latawiec" w służbie nauki.

Znany wszystkim, a przez dyrekcyę telegrafów i telefonów za psotnika uważany „latawiec" czyli „orzeł", należący do ulubionych zabaw przedmiejskich chłopaków, stał się również pomocniczym środkiem naukowym i mianowicie meteorologom oddał już niejedną przysługę. Chłopak, uganiający się ze swoim „orłem" po czarnowiejskich polach, ani myśli o tem, że równocześnie z rozmaitych obserwatoryów wzlatują w powietrze podobne „orły", puszczane przez ludzi bardzo uczonych.

Pomysł używania „latawców" do dźwigania przyrządów meteorologicznych zjawił się stosunkowo dosyć dawno, bo już w połowie XVIII wieku. W r. 1749 A. Wilson i T. Melville w Glasgowie za pomocą „latawca", mającego 2 metry wysokości, a dźwigającego termometr minimalny, badali stan powietrza w regionach chmur. Wkrótce potem, a mianowicie w r. 1752 Benjamin Franklin zaczął robić doświadczenia z „latawcem elektrycznym". Udało mu się za pomocą latawca z metalowym szpicem sprowadzić piorun wzdłuż zwisającego kablu na ziemię i w ten sposób udowodnić, że piorun jest wyładowaniem elektryczności w atmosferze. To epokowe doświadczenie dało bodźca do dalszych badań.

Amerykański meteorolog. Espy, użył w r. 1834 po raz pierwszy zamiast linki konopianej metalowego sznura, czyli kablu, który rozwijał się na ruchomym walcu. Latawce jego wznosiły się do znacznej na owe czasy wysokości 1.100 metrów. Równocześnie na cześć Franklina powstał w Filadelfii „Klub latawcowy" imienia tego wielkiego uczonego. W r. 1866 użył Wenham po raz pierwszy latawca o zupełnie odmiennej formie, zbudował mianowicie orła o dwóch równoległych płaszczyznach i w ten sposób stworzył typ latawców, dotychczas używanych. W r. 1876 czynił w Ameryce swoje doświadczenia z latawcami M. Cleveland Abbe, a w r. 1883 Douglas Archibald w Anglii zmierzył w ten sposób siłę wiatru i wzrost jej w miarę zwiększania się wysokości. W tym celu przymocowywał do latawców anemometry. Największe znaczenie miały doświadczenia, które przedsiębrali od roku 1885 meteorologowie Rotch, Eddy i Clayton w obserwatoryum Blue-Hill koło Bostonu. I tak w r. 1894 po raz pierwszy zdołał Eddy za pomocą pięciu latawców wysłać na wysokość 436 metrów skombinowany aparat, regestrujący ciśnienie powietrza i stan temperatury. W 2 lata później wzbiły się już latawce do wysokości 2.843 m., a w lecie r. 1899 osiągnęły wysokość 4.600 m. Świetne wyniki prób, czynionych w bostońskiem obserwatoryum, wzbudziły słuszny podziw i pchnęły badania na nowe tory. We Francyi Teisserence de Bort zaczął czynić doświadczenia na wielką skalę w obserwatoryum dla dynamicznej meteorologii w Trappe, a za Francyą poszły Niemcy, a mianowicie Prusy.

Obecnie używane latawce mają albo kształt płaski (system Edy'ego), albo kształt skrzyni (system Hargrave'a). Latawiec płaski, podobny jest do orłów, któremi się bawią dzieci, posiada atoli znaczne rozmiary i nie ma ogona. Latawiec tego systemu jest lekki, łatwy do zbudowania i bez trudności wzbija się w powietrze, natomiast podczas silnego wiatru zbyt często ulega uszkodzeniom i staje się przez to bezużytecznym.

Z tego powodu meteorologowie w ostatnich czasach zaczęli się prawie wyłącznie posługiwać latawcami systemu Hargrave'a, czyli tak zwanemi „skrzyniowemi". Latawiec tego systemu ma kształt skrzyni bez dna i wieka, a ściany boczne mają dokoła pas otwartej przestrzeni. Latawce tego systemu są bardzo silne, wznoszą się stosunkowo bardzo łatwo, muszą atoli posiadać nadzwyczajnie dokładną budowę, w przeciwnym bowiem razie przewracają się w powietrzu.

Przy tych wszystkich doświadczeniach z latawcami odgrywa linka, na której uwięziony jest latawiec, ogromną rolę. Zwykły sznurek konopiany nadaje się mało do tego celu, gdyż jest za słaby stosunkowo do swojej wagi. Z tego powodu meteorolog Espy zamiast linki konopianej używał drutu stalowego, który się zwijał na walcu ruchomym, a doświadczenia Rotcha stwierdziły wyższość pod każdym względem drutu stalowego, który przy nadzwyczajnej gładkości jest silny i posiada małą ciężkość. Nie potrzeba chyba dodawać, że latawiec o pewnej powierzchni może dźwigać tylko pewien ograniczony ciężar, a w ten sposób każdy pojmie. jak ważnym warunkiem jest lekkość drutu. Latawiec średniej wielkości posiada tak zwaną „czynną" powierzchnię wynoszącą 1·5 kwadratowego metra, a może przy średniej szybkości wiatru (10 m. na sekundę) prócz własnego ciężaru 0·85 kg. unieść jeszcze około 2·9 kg. stalowego drutu, mającego 700 m. długości, a 0,8 mm. średnicy. Chcąc osiągnąć znacznie większą wysokość, meteorologowie postępują w ten sposób, że w miarę wznoszenia się pierwszego latawca, przymocowują do drutu latawce pomocnicze. Rotch, używszy 6 pomocniczych latawców, zdołał wysłać przyrządy meteorologiczne na wysokrść 4.600 m.

Kronika.

Kraków, 27 kwietnia.

Ks. kardynał Puzyna wczoraj, po godzinie 8-ej wieczorem, pociągiem pospiesznym wrócił do Krakowa z Budapesztu, gdzie otrzymał z rąk cesarza biret kardynalski.

Na dworcu krakowskim powitany został nasz purpurat bardzo uroczyście. — Już na godzinę przed przybyciem pociągu zebrało się na dworcu kolejowym bardzo wiele publiczności, a na peronie, przy wejściu do sali dworskiej. utworzyła szpaler straż ogniowa miejska i ochotnicza, pod komendą naczelnika p. Eminowicza.

Wśród szpaleru ustawiły się zakonnice z wychowankami ks. Aleksandra Lubomirskiego, dalej stanęły sztandary cechowe; około sztandarów swoich ugrupowali się reprezentanci cechów: stelmachów, rymarzy, lakierników i kowali, szewców, bronzowników, członkowie „Pracy", tutaj też zajęło miejsce I-sze Stowarzyszenie weteranów wojskowych i członkowie Towarzystwa kontuszowego w strojach polskich. Naokoło szpaleru wzdłuż dworca zebrało się bardzo licznie obywatelstwo krakowskie. — Przy wejściu do sali stanęła generalicya z komendantem korpusu bar. Alborim, ks. biskup-sufragan Nowak z duchowieństwem, prezydent miasta p. Friedlein z Radą miejską oraz reprezentanci bez wyjątku wszystkich władz i wszystkich urzędów państwowych, krajowych, gminnych, instytucyj humanitarnych i towarzyskich, istniejących w Krakowie.

W chwili nadejścia pociągu powitali wysiadającego ks. kardynała delegat Laskowski i komendant korpusu bar. Albori. Z wagonu wysiadł też ablegat papieski msgr. Camillo Caccia. Wśród drogi do sali odkryli wszyscy głowy przed nowym księciem Kościoła.

Gdy ks. kardynał wszedł do sali, powitał go krótką przemową prezydent miasta p. Friedlein, na co dłuższem przemówieniem odpowiedział ks. kardynał Puzyna, podnosząc potrzebę wspólnej pracy nad szerzeniem oświaty na gruncie religijnym i narodowym.

Ks. kardynał witał się potem z wielu obecnemi osobami, a następnie wyszedł przed dworzec kolejowy i udał się do swej rezydencyi w pałacu biskupim, przy ul. Franciszkańskiej.

Od dnia dzisiejszego stoi przed pałacem kardynalskim honorowa warta wojskowa.

Posiedzenie Rady miejskiej, zwyczajne. odbędzie się we czwartek dnia 2 maja, w poniedziałek dnia 6 maja odbędzie się posiedzenie Rady, wyłącznie budżetowi miejskiemu poświęcone.

Publiczne posiedzenie Akademi umiejętości odbędzie się dnia 30 maja. Odczyt wygłosi prof. Kubala i będzie mówił o „stanowisku cerkwi wobec Bohdana Chmielnickiego".

Konkurs na tablicę pamiątkową ś. p. Łuszczkiewicza. Towarzystwo miłośników historyi i zabytków Krakowa. pragnąc uczcić pamięć i działalność ś. p. Władysława Łuszczkiewicza, postanowiło wznieść dla niego pomnik w formie tablicy pamiątkowej, a dla uzyskania odpowiedniego projektu ogłasza niniejszem konkurs dla rzeźbiarzy i architektów polskich na następujących warunkaah:

1) Tablica pamiątkowa umieszczona będzie na południowej ścianie kościoła N. P. Maryi w Krakowie, poniżej gzemsu A. na osi pomiędzy dwoma oknami, oznaczonej kreską czerwoną.

2) Tablica z obramieniem ma być wykonana z kamienia pińczowskiego i obejmować płytą syenitową z napisem i medalion bronzowy ś. p. Łuszczkiewicza.

3) Styl tablicy ma być renesansowy w najobszerniejszem pojęciu tego wyrazu. Gdyby projekt był modelowanym, położenie pomnika powinno być szkicowo zaznaczone na rysunku ściany kościoła, dostarczonym przez Tow. miłośników Krakowa.

4) Cały koszt tablicy pamiątkowej z osadzeniem, napisem i medalionem nie powinien przekraczać 1400 koron.

5) Projekty rysowane lub modelowane w skali 1 : 8, opatrzone godłem i z adresem w zapieczętowanej kopercie, mają być nadesłane do dnia 15 czerwca b. r. do godziny 12 w południe pod adresem: Adam Chmiel, sekretarz komitetu, w Archiwum aktów dawnych m. Krakowa, ul. Sienna 16, gdzie też za zgłoszeniem ustnem lub pisemnem dostać można program konkursu i rysunek ściany (w skali 1 : 25) przeznaczonej na pomieszczenie pomnika. W ośmiu dniach od terminu nadesłania prac nastąpi rozstrzygnięcie konkursu, poczem prace konkursowe wystawione będą przez 8 dni na widok publiczny. Komitet sędziów konkursowych stanowić będą pp.: dr Konstanty Górski, prof. Sławomir Odrzywolski, prof. dr Maryan Sokołowski, Tadeusz Stryjeński, dr Stanisław Tomkowicz i Jan Zawiejski, architekt. Za projekt, przez komitet sędziów za najlepszy uznany, wyznacza się nagrodę w kwocie 100 koron. Projekt nagrodzony pozostaje własnością Towarzystwa miłośników Krakowa. Komitet zastrzega sobie wejście w układy z autorem projektu nagrodzoeego o wykonanie pomnika za cenę ryczałtową. Projekty nienagrodzone mają być odebrane w 14 dniach od zamknięcia wystawy i wezwania do autorów ogłoszonego w pismach krakowskich. Gdyby autorowie nie uczynili tego w terminin oznaczonym, zastrzega sobie komitet prawo otwarcia kopert celem zwrócenia projektów autorom pod wskazanemi adresami.

Przewodniczący komitetu: St. Tomkowicz. Sekretarz: Adam Chmiel.

Pisma polskie upraszamy o powtórzenie niniejszego ogłoszenia.

Przedstawienie dla ludu. Dnia 8 maja odbędzie się w teatrze krakowskim przedstawienie dla ludu, celem uczczenia rocznicy Konstytucyi 3 Maja. Odegraną będzie „Bitwa racławicka" obraz z „Kościuszki pod Racławicami" i „Zemsta" Fredry.

III zjazd lekarzy i przyrodników czeskich. Lekarze polscy chcący wziąć udział w zjeździe. który się odbyć ma w Pradze, mają się zgłaszać do prof. Wicherkiewicza w Krakowie. Na cele zjazdu ministerstwo oświaty przeznaczyło 2000 koron.

Jubileusz lekarza. Dr Maksymilian Kohn, znany lekarz i członek Rady miasta Krakowa, obchodził 25 rocznicę pracy swej zawodowej. Z tego powodu gremium lekarzy szpitala izraelickiego, szereg instytucyj starozakonnych i wiele osobistości składało jubilatowi serdeczne życzenia.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbędzie we środę dnia 1 maja. o godzinie 6 wieczorem, w klinice chirurgicznej, posiedzenie zwyczajne, na którem prof. Kader mówić będzie: „O znieczulaniu metodą Corning-Biera", poczem przedstawi kilka rzadszych przypadków. przez siebie operowanych.

Towarzystwo tatrzańskie. W niedzielę dnia 5 maja o godzinie 4 po południu odbędzie się w Krakowie w salach obrad magistratu (I piętro) dalszy ciąg walnego zgromadzenia z następującym porządkiem dziennym: Dokończenie obrad nad preliminarzem budżetu; rezolucye wiecu zakopańskiego z dnia 3 sierpnia 1900.

Z wystawy kwiatowej. Komitet sędziów wystawy kwiatów wiosennych przyznał wystawcom następujące nagrody:

I konkurs: za dobór ogólny Zakładowi ogrodniczemu pod firmą Ludwik Freege medal złoty, Epifaniuszowi Ukłańskiemu z Olszy medal srebrny ministerstwa rolnictwa.

II konkurs: za kamelie, azalie, rododendrony i róże p. Antoniemu Urbańczykowi z Kęśny medal złoty, za azalie. rododendrony i bratki p. Andrzejowi Gallemu medal srebrny ministerstwa rolnictwa.

III konkurs: za begonie i palmy p. drowi Niedzielskiemu ze Śledziejowic medal srebrny Tow. ogrodniczego.

IV konkurs: za rośliny, hodowane w pokoju: za chleb świętojański (ceratonia siliqua) p. Ernestowi Truskolaskiemu medal bronzowy Towarzystwa ogrodniczego i za cyperus alternifolius p. Helenie Świerzyńskiej medal bronzowy Towarzystwa ogrodniczego.

V konkurs: za florę wiosenną p. Salwie list pochwalny i świadectwo wraz z listem pochwalnym ogrodnikowi ze Śledziejowic, p. Janowi Pałce.

Nagrody rozdane będą podczas koncertu i rozsprzedaży roślin, na dochód bratniej pomocy sekcyi pomocników ogrodniczych w niedzielę d. 28 bm. o godz. 4½ po południu.

Ciężki połów. Niejaki pan Pinkus Landau, prowadzący handel mąki pod firmą Vogelsbrand & Wasserberg na Kazimierzu, przy ulicy Węgłowej, doniósł wczoraj krakowskiej policyi. że ubiegłej nocy jakiś nieznany sprawca, wytłoczywszy okno jego składu, dostał się do wnętrza. stamtąd przeszedł do obok położonej kancelaryi. Tam, odbiwszy wieko skrzynki, zabrał samemi 1- i 2-halerzówkami tyle pieniędzy. ile tylko mógł unieść. W skrzynce mieściło się bowiem 120.000 sztuk drobnej monety — ile zatem złodziej zabrał, na razie poszkodowany powiedzieć nie może. Jako podejrzanych o tę kradzież policya aresztowała Jędrzeja Rakoczyka, Józefa Kowalskiego i Maryana Fabera, robotników z Podgórza.

Z sali sądowej. Dzisiaj toczyła się w dalszym ciągu rozprawa przeciw Józefowi i Antoniemu Kucharskim, oraz Zofii Wylęgałowej, o zbrodnię podpalenia domu Lembachowej w Sierszy dnia 5 lutego b. r. Gdy postępowanie dowodowe już wczoraj zamknięte zostało, dziś najpierw prokurator podtrzymywał akt oskarżenia. — poczem zabrał głos obrońca obwinionych adwokat dr Filimowski, który w doskonałej pod każdym względem mowie uwidaczniał, jak akt oskarżenia opiera się na samych domysłach. Jakichkolwiek poszlak, oprócz rzekomych odgrażań się obwinionych, niema; tych pogróżek, głoszonych przed rokiem, nie można brać na seryo. Zofia Wylęgałowa, macocha Lembachowej, która wychowała swą pasierbicę od małego dziecka i za

mąż ją wydała. nie jest tak złą, aby pragnęła jej nieszczęścia. a główny oskarżony. Józef Kucharski, gdyby był chciał palić, nie potrzebowałby do tego namowy młodego brata i Wylęgałowej.

Obrona ta dra Filimowskiego wywołała odpowiedź prokuratora, poczem znów replikował dr Filimowski. Po resumé przewodniczącego o godzinie 10½ przed południem sędziowie przysięgli udali się na naradę i pytanie, czy Józef Kucharski winien jest zbrodni podpalenia zatwierdzili 10 głosami; pytanie, czy Zofia Wylęgałowa winną jest namowy do tego czynu zbrodniczego zaprzeczyli 8 głosami, zatwierdzili natomiast takie pytanie co do Antoniego Kucharskiego. — Trybunał zatem Zofię Wylęgałową uwolnił, Józefa Kucharskiego skazał na 12 lat więzienia, Antoniego Kucharskiego również na 12 lat z postami co tydzień. Józef Kucharski zastrzegł sobie 3 dni do namysłu co do przyjęcia wyroku — Antoni odrazu odpowiedział, że wyroku nie przyjmuje, że jest niewinny i że nie powinien siedzieć ani 24 godzin — a nie dopiero 12 lat.

Czy nie za wiele bagnetów?! Istnieje w krakowskim sądzie karnym zwyczaj, który stanowczo zarzuconym być powinien, gdyż w pierwszym rzędzie uwłacza on powadze sprawiedliwości, jest zupełnie zbytecznym, przytem sprawia pewne moralne i fizyczne przygnębienie na otoczeniu. Mamy tutaj na myśli obecność uzbrojonych od stóp do głów dozorców więziennych, którzy asystują każdej rozprawie, rzekomo w celu strzeżenia zbrodniarza, chociaż i oskarżeni nie wszyscy są zbrodniarzami — skoro tak wielu uwalniają sądy przysięgłych.

Pamięta jeszcze zapewne każdy słynną rozprawę okocimską, na której czterech malców odpowiadało pod konwojem czterech olbrzymich dozorców z pałaszami przy boku i z dwumetrowemi werndlówkami, na których sterczały metrowe stare bagnety. Każdy to pamięta i uprzytomnia sobie niesmak, jaki ta siła zbrojna ogólnie budziła. — I tak jest ciągle.

Na dzisiejszej np. rozprawie staje oskarżona stara kobieta i dwóch takich mizeraków, że silniejszem dmuchnięciem możnaby ich obalić — a i tym przydano straż z trzech tęgich dozorców z bagnetami w ręku i pałaszami u boku.

Jedynie przy więźniach, zdecydowanych zbrodniarzach, znanych z gwałtowności i nieobliczalności swych czynów, usprawiedliwioną byłaby straż, i to bez broni, bo takie ogromne karabińsko, które ciągle dozorca dzierży w ręku — w razie, gdyby oskarżony porwał się na trybunał, tylko utrudniałoby dozorcy ubezwładnienie oskarżonego. — Na całym cywilizowanym świecie oskarżony wchodzi na salę rozpraw z klucznikiem lub woźnym sądowym bez broni, we Lwowie nawet zniesiono bagnety w sali sądowej — tylko w Krakowie pielęgnuje się je, żywiąc jakiś kult ku temu kawałkowi wyostrzonej stali. — Za wiele bagnetów, moi panowie, za wiele!

Krajowy kurs pożarnictwa. Niezależnie od powiatowych kursów pożarnictwa dla organizatorów obowiązkowych straży pożarnych w gminach wiejskich, urządza Krajowy związek ochotniczych straży pożarnych w bieżącym roku szósty krajowy kurs pożarnictwa dla instruktorów ochotniczych straży pożarnych. Kurs ten odbędzie się w Przemyślu w dniach od 21 lipca do 4 sierpnia. Związek ma zamiar przez urządzenie tego kursu ułatwić magistratom i zwierzchnościom miast i miasteczek wykonanie § 22 ustawy o policyi ogniowej, w którym postanowiono, że ochotnicza straż pożarna, która przyjęła na siebie obowiązki straży pożarnej gminnej, otrzymać ma od gminy instruktora i gmina ponosić ma koszta nauki i wyćwiczenia straży pożarnej. O bliższe informacye zgłaszać się należy do Krajowego związku ochotniczych straży pożarnych.

Stanisławów, 26 kwietnia. Dyrektor tutejszej miejskiej Kasy oszczędności p. Milerowicz, święci w tych dniach 25-letni jubileusz zawodowej swej pracy. Z tej okazyi zawiązał się w mieście komitet, który ma się zająć uczczeniem zasłużonego dla miasta tutejszego jubilata.

Teatr pod dyrekcyą Czajkowskiego wyjechał do Przemyśla. Tutaj źle mu się powodziło.

Przedłużony konkurs. Wydział powiatowy w Jarosławiu przedłużył termin konkursu na posadę lekarza okręgowego w Moszczanach do końca maja 1901 r.

Na kolumnę Mickiewicza we Lwowie złożono do dnia 25 b. m. 53.279 koron oraz list zastawny na 2.000 koron.

W Warszawie rozpoczął się wczoraj proces przeciw b. profesorowi uniwersytetu warszawskiego, Ziency, lekarzowi, oskarżonemu o nadużycie cielesne, popełnione na jednej z pacyentek.

Morderca ś. p. Wołodkowiczowej Małyszew, stanie przed sądem w Odesie dnia 12 czerwca. — Nadto Małyszew oskarżonym będzie o morderstwo, popełnione na podróżnej Goryczowej i wreszcie o zamach zbrojny w celu ograbienia podróżnej Szpałańskiej.

W Płocku rozpoczął się wczoraj proces przeciw 11 opryszkom, który przez długie lata dokonywali śmiałych rozbojów na Wiśle.

Wypadki kolejowe. W Jezupolu na trzy kilometry przed stacyą spadł z hamownicy robotnik kolejowy, który chciał się w ten sposób przeszwarcować. Biedaka ciężko potłuczonego odesłano do szpitala w Stanisławowie.

W Nadwórnie dostał się pomiędzy zderzaki robotnik i odniósł silne stłuczenia. Klatkę piersiową ma przygniecioną.

Czy to możliwe? „Nar. Listy" donoszą, jakoby Rada miejska w Przivozie, mieście terytoryalnie, chociaż nie administracyjnie, połączonem z Morawską Ostrawą, uchwaliła nazwać Przivoz po niemiecku „Oderfurt". Organ młodoczeski twierdzi, że za tem zniemczeniem czeskiej nazwy Przivozu przemawiał także znany przywódca polski, a zastępca burmistrza w Przivozie, p. Brzezowski.

Wiadomości tej niepodobna dać wiary, a jednak jest ona prawdziwą, potwierdza ją bowiem nasz korespondent z Przywozu, pisząc: „Na posiedzeniu Rady miejskiej d. 22 bm. 16 głosami przeciw 6 uchwalono zmianę miasta Przywóz (po czesku Przivoz) na Oderfurth. Za zmianą tą oświadczył się także p. Franciszek Brzezowski, członek Rady nadzorczej „Domu polskiego" w M. Ostrawie i delegat Tow. „Szkoły ludowej". Ludność Przywoza składa się przynajmniej w ⅓ z Polaków. Ogół mieszkańców 10.000."

Fałszerze not bankowych dostali się w ręce władzy sądowej. W miejscowości Mauer w Austryi Dolnej wynajął w lecie roku przeszłego całą willę niejaki Pessimer, a wkrótce potem inną willę niejaki Kani z Zemunia. Obaj mieli liczne rodziny, nie mieli zaś zupełnie służby. To właśnie wzbudziło podejrzenie u policyi i po przeprowadzonych dochodzeniach uwięziono wczoraj rano Pessimira, a wkrótce też rzekomo jego szwagra Kaniego. Przy rewizyi znaleziono w willi maszyny do fałszowania banknotów, do których rysunki były ręcznie wykonane i tak poprawnie, że przewyższają nawet głośne w swoim czasie falsyfikaty Krauthaufa. U Pessimera znaleziono rewolwer. Pieniędzy na zakupno maszyn, które sprowadzono z Niemiec, dostarczył pewien człowiek z Nowego Sadu, którego też telegraficznie polecono zaaresztować.

Biskup budziejowicki, ks. Rziha, podczas podróży, celem wizytacyi kanonicznej, doznał przykrego wypadku koło Langendorfu w lesie Czeskim. Powóz jego wywrócił się, a ks. biskup wypadł z taką siłą, że omdlał. Jadący z biskupem budziejowicki dziekan, ks. Wonesz, i służący biskupa, odnieśli dosyć znaczne rany.

Kronika poznańska. Z wielkiej chmury powstał mały deszcz ku strapieniu prokuratoryi poznańskiej. Przedwczoraj toczył się w Poznaniu wielki proces przeciwko socyalistom Gogowskiemu, Kasprzakowi, Skowrońskiemu i Benoitowi, oskarżonym o przekroczenie ustawy o stowarzyszeniach, oraz o opór stawiony policyantom, którzy chcieli wejść do lokalu, w którym zebranie się odbywało. Miejsce, przeznaczone dla publiczności, było przepełnione, mianowicie zwolennikami oskarżonych. Obrońcami ich byli adwokaci Kirschner z Poznania i Liebknecht z Berlina, syn zmarłego socyalistycznego posła. Ponieważ obawiano się zakłócenia spokoju, więc odkomenderowano znaczną liczbę policyantów. Od zarzutu oporu przeciwko władzy, Gogowskiego uwolniono. Za przekroczenie ustawy o stowarzyszeniach skazano Gogowskiego na 20, Kasprzaka i Bendita po 15 marek; Skowroński zupełnie uwolniony.

Hakatyzm wojskowy już wydaje owoce. Jak donosi „Lech", dostawę drzewa opałowego dla wojska w Gnieźnie powierzano dotąd p. Józefowi Wolniewiczowi. Teraz przyjęto ofertę p. Sulkego, chociaż p. Wolniewicz ofiarował drzewo o 1·30 marek na sześciennym metrze taniej.

„Dziennik Poznański" pisze: „Bolesna nowina. Majątek ziemski Strzeszkowo 1.100 mórg w powiecie wągrowieckim, sprzedał dotychczasowy właściciel Antoni Moszczeński w dniu dzisiejszym kolonizacyi za 200.000 m. Czy to prawda?"

Polacy w głębi Niemiec zaczynają coraz więcej myśleć o wspólnych sprawach narodowych. W Habinghorst w Westfalii odbyli wiec, na którym przemawiali: M. Jarczyński z Habinghorst, A. Brejski z Bochum, St. Kunz z Ueckendorfu oraz Wierzbiński z Habinghorst i Wysocki z Bladenhorst, aby omówić położenie Polaków na obczyźnie pod względem religijnym, narodowym i materyalnym, oraz różne sprawy dotyczące górników. W końcu polecono kilku rodakom z parafii Henrichenburg, do której także Habinghorst należy, aby poczynili u ks. proboszcza i wyższej władzy duchownej odpowiednie kroki w celu uzyskania lepszej opieki duchownej w języku ojczystym. Zaznaczono pomiędzy innemi, że księża proboszczowie niemieccy, proszeni o kapłanów polskich, zawsze mają wymówki, raz, że nie ma księży polskich, drugi raz, że nie ma funduszów na ich utrzymanie.

Uczestnicy wiecu przyszli do zupełnie usprawiedliwionej i jedynie praktycznej konkluzyi, że wobec takich wykrętów należałoby się zastanowić, czyby nie było lepiej, gdyby Polacy zamiast zbierać setki i tysiące na okna paradne, na ołtarze i t. d. składali te pieniądze na fundusz, który obrócićby można na sprowadzenie księży polskich.

Pożar fabryki w Griesheim, o którym doniosły wczoraj telegramy, zdołano dopiero o północy opanować o tyle, że mieszkańcom, którzy musieli tę miejscowość opuścić, pozwolono powrócić do domów. Jeszcze o godzinie ½8 wieczorem nastąpiła trzecia eksplozya, która atoli już nie przyczyniła się do zwiększenia rozmiarów katastrofy. — Według ostatnich doniesień, powodem pożaru był wybuch kwasu pikrynowego w żelaznych zbiornikach.

Ruch kolejowy pomiędzy Frankfurtem a Griesheimem został na razie zupełnie wstrzymany, kursują tylko pociągi z ofiarami katastrofy. Według „General-Anzeigera", wydobyto dotychczas 80 trupów; liczbę rannych oceniają na 150, a bardzo wielu osób brakuje.

Około 1000 robotników straciło pracę, chociaż część olbrzymiej fabryki nie przerwie ruchu. — Szkodę, którą wyrządził pożar przez zniszczenie fabryki i sąsiednich budynków, szacują na kilka milionów marek.

Katastrofa w kopalni. W kopalni rudy żelaznej w Also-Sajo na Węgrzech, skutkiem zalewu namułem, zostało 7 robotników żywcem pogrzebanych. — Dotychczas wydobyć zdołano tylko dwa trupy.

Mianowania. „Wiener Ztg" ogłasza: Minister skarbu zamianował kontrolora w fabryce tytoniu w Jagielnicy, Zygmunta Jaklińskiego, dyrektorem urzędu zakupna tytoniu w Borszczowie.

Konkursy. W zakładzie zastawniczym funduszu podupadłych mieszczan wyznania rzymsko-katolickiego w Tarnowie jest do obsadzenia posada tymczasowego likwidatora z płacą 1440 K rocznie.

(„Gazeta Lwowska" Nr 96.)

Z kalendarza. W niedzielę 28 kwietnia: Pawła od Krzyża i Witalisa m.; w poniedziałek 29 kwietnia: Piotra m.; we wtorek 30 kwietnia: Katarzyny Seneńskiej p.

Wschód słońca dnia 27 kwietnia o godzinie 4 min. 24, zachód o godzinie 6 minut 52; długość dnia godzin 14 minut 28.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 26 kwietnia pogodnie. Termometr doszedł od + 2·0 C. do ½ 11·6 C. Barometr idzie w górę.

Dnia 25 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru był 738·7, termometru + 3·3 C.

Wiatr wschodni.

Repertoar Teatru miejskiego.

W niedzielę 28 kwietnia: „Nawojka", komedya Rossowskiego.

W poniedziałek 29 kwietnia: „One" (na dochód Tow. dobroczynności).

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Gabryel Ilin**: „Samuel Zborowski", dramat w 5 aktach. Lwów, nakładem autora, 1901. Zaraz na drugiej karcie tytułowej p. Ilin zapowiada, że „wszelkie prawa własności autor sobie zastrzega", zastrzeżenie to jednak chyba jest zbyteczne, bo wątpić należy, aby która z polskich scen dramat ten wystawiła. Jest to bowiem uscenizowany ten ustęp z „Wieczorów pod Lipą" historyi polskiej dla dzieci, który traktuje o panowaniu Stefana Batorego i chyba — gdyby nie był tak rozwlekłym — przez dziecinne teatra amatorskie mógłby być granym. Wiersz, bo dramat ten pisany jest wierszem, nie ma ani rytmu ani rymu, poza dobremi chęciami autora nie ma w tej sztuce nic, ani psychologii, ani tła historycznego, ani węzła dramatycznego, słowem nie ma nic kompletnie.

— **Nowe wydawnictwo muzyczne.** Ruchliwy wydział Towarzystwa „Harmonia", który w roku ubiegłym wydał swem staraniem bardzo praktyczne „Początki gry na skrzypcach" A. Langera, wydaje obecnie seryę utworów muzycznych, instrumentowanych dla orkiestry przez autora „Początków", dyrygenta orkiestry w Bochni. Jako pierwszy zeszyt tej publikacyi ukazały się właśnie „Pieśni narodowe". Wydawnictwo zdobi piękna winieta z widokiem Krakowa, godłami muzycznemi i narodowemi, pośród których widnieje postać kapelisty „Harmonii". W przedmowie do wydawnictwa podaje wydział „Harmonii", że do podjęcia wydawnictw dla orkiestry skłoniła okoliczność, iż dotąd niema u nas wydawnictw takich, z których mogłyby korzystać mniejsze orkiestry, powstające w różnych miejscowościach kraju. Oprócz pieśni polskich obejmuje zbiór także pieśni ruskie i czeskie. Nie wątpimy, że wydawnictwo „Harmonii" znajdzie uznanie nietylko w Galicyi, lecz w koloniach polskich w Ameryce, gdzie muzyka instrumentalna znajduje liczniejszych może wykonawców, niż w naszym kraju.

Dział ekonomiczny.

Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Położony na linii Kraków-Rzeszów (-Podwołoczyska) pomiędzy stacyami Podgórzem-Płaszowem a Bierzanowem przystanek osobowy odnoga do Wieliczki zamyka się z dniem 1 maja b. r.

W walucie frankowej podawaną być ma od 1 maja wartość listów i pakietów, przeznaczonych za granicę monarchii austryacko-węgierskiej. 1 frank = 96 halerzom, 300 franków = 288 koronom.

Z targów zbożowych. Kraków, dnia 26 kwietnia 1901 roku. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica krajowa od 16·— do 17·30. Pszenica węgierska od —·— do —·—. Żyto krajowe od 14·40 do 15·50. Żyto węgierskie od —·— do —.—. Jęczmień od 12·50 do 13·—. Owies z opłatą akcyzową od 14·80 do 15·60. Groch od 17·— do 24·—. Tatarka od 14·— do 17·—. Proso od 10·— do 11·50. Fasola od 14·— do 21·—. Jagły od 19·— do 25·—. Siano od —·— do 6·80. Słoma od —·— do 6·—. Koniczyna od —·— do 8·—. Ziemniaki za hektolitr od 2·40 do 2·80. Jaja za kopę od 2·20 do 2·20. Masła za garniec od 6·60 do 8·—. Spirytus na 95 prc. Tralesa za hektolitr od —·— do 168. Okowita na 75 prc. od —·— do 128·—. Wyka za 100 klg. od —·— do —·—. Kukurudza za 100 klg. od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona za 100 klg. od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała za 100 klg. od —·— do —·—. Tymotka za 100 klg. od —·— do —·—. Kapusta w głowach świeża za kopę od —·— do —·—.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy".

Lwów, 27 kwietnia. Do namiestnictwa nadeszło już z ministerstwa zatwierdzenie planów na Nową Bibliotekę uniwersytecką. Budowa jej rozpocznie się niebawem.

Komisya dla pomnika hr. A. Gołuchowskiego, który ustawiono już w oszalowaniu u wylotu ulicy Trzeciego Maja, oglądała go dziś i uznała, że żadnych poprawek nie wymaga.

Dziś o g. 11 przed południem w t. zw. „Pałacu sztuki" na placu powystawowym otwarto wystawę kwiatów.

Nowy Sącz, 27 kwietnia. W Kurowie, w powiecie nowosądeckim, właścicielka gruntu Szkaradkowa strzeliła z rewolweru do członków komisyi gminnej, która przybyła na jej grunt. — Jeden z członków komisyi jest śmiertelnie ranny.

Wiedeń, 27 kwietnia. Wczoraj miało się tu odbyć zebranie studentów w sali Ronachera dla omówienia obecnych stosunków politycznych w Rosyi, lecz zakazała go policya. Około 150 studentów urządziło z tego powodu demonstracyę, jednego z nich aresztowano.

Wiedeń, 27 kwietnia. Dziś umarł tu w 90 roku życia Ignacy Komorzyński, emerytowany naczelnik kasy monet Banku austro-węgierskiego.

Wiedeń, 27 kwietnia. Instytut stauropigiański we Lwowie wniósł przed jakimś czasem podanie w jednej sprawie do uniwersytetu czerniowieckiego w języku ruskim. Uniwersytet czerniowiecki podanie zwrócił z dopiskiem, że przyjmuje tylko pisma w języku niemieckim wystosowane. Wniesione zażalenie w tej sprawie przez instytut stauropigiański do Trybunału administracyjnego, roztrzygnięto tam niekorzystnie dla uniwersytetu czerniowieckiego, który odmową przyjęcia pisma w ruskim języku naruszył § 19 konstytucyi i odtąd uniwersytet ten musi przyjmować i załatwiać podanie we wszystkich językach równouprawnionych w Galicyi i na Bukowinie.

Czerniowce, 27 kwietnia. Wczoraj odbył się tu z wielką uroczystością 200-letni jubileusz 41 pułku piechoty, którego szefem jest arcyksiążę Eugeniusz, a na który przybył sam szef pułku. Poświęcono przy tej sposobności nową chorągiew pułkową, oraz kamień węgielny pod pomnik żołnierzy tego pułku, którzy padli w walkach z nieprzyjacielem.

Budapeszt, 27 kwietnia. W Sejmie wniesiono dziś ustawę, mocą której 55.000 karabinów maszynowych ma być sprawionych na uzbrojenie żołnierzy pospolitego ruszenia. Minister Fejervary na ten cel otrzymać ma kredyt 6 milionów koron.

Mons, 27 kwietnia. W kopalniach węglowych w Hornu eksplodowały wczoraj gazy. 10 osób poniosło śmierć.

Paryż, 27 kwietnia. W fabryce odlewów metalowych w Commentry uwięziono dwóch robotników pod zarzutem, że zdradzili fabryce Kruppa w Essen tajemnicę wyrobu stali na nowe działa francuskie. Uwięziono dalej pod zarzutem wspólnictwa szynkarza Guillaumin'a i urzędnika akcyzy Marondona w Commentry, a nareszcie w Paryżu niejakiego Janowicza.

Z parlamentu.

Wiedeń, 27 kwietnia. Izba poselska przez trzy dni będzie odpoczywała. W przyszłym tygodniu załatwić zamierzają: nowelę o należytościach, przedłożenie o margarynie, przedłożenie o izbach handlowych i sprawę deklaracyi arcyksięcia Ferdynanda d'Este. Komisya kolejowa obradować będzie nad inwestycyami kolejowemi.

Wiedeń, 27 kwietnia. Rząd zamierza przedłożyć parlamentowi prowizoryum budżetowe w nadchodzącym tygodniu.

Wiedeń, 27 kwietnia. Doniesienie o inwestycyach kolejowych dla Galicyi należy sprostować o tyle, że rząd przeznaczył 13 milionów koron na inwestycye kolejowe w całem państwie i z tego dopiero pewną część przeznaczy na budowę kolei lokalnych w Galicyi.

Praga, 27 kwietnia. „Narodni Listy" zwracają uwagę Koerberowi, aby nie był tak bardzo gorącym, bo zdolność parlamentu do pracy może się wyczerpać. Jak długo ministrowie Spens, Böhm i Wittek zasiadają w gabinecie, to będą oni pracować nad upadkiem gabinetu Koerbera, do którego ani Polacy, ani wiernokonstytucyjna wielka własność nie ma zaufania.

Z Koła polskiego.

Wiedeń, 27 kwietnia. Koło polskie odbyło dziś przed południem posiedzenie.

Doboszyński, który ma w Izbie przemawiać przy § 12 noweli należytościowej i wnosić o skreślenie tego paragrafu, ewentualnie zgłosić poprawkę, wznawia tę sprawę i przedstawia, że rząd jest gotów przyjąć poprawkę, jeżeli Koło nie będzie żądało skreślenia § 12. Poprawka, na którą się rząd godzi, znacznie łagodzi postanowienia tego paragrafu i zmniejsza obawy, jakie żywiono.

Po dyskusyi, w której wzięli udział Czaykowski, Rapoport i Eug. Abrahamowicz — oddano sprawę do załatwienia komisyi parlamentarnej Koła.

Wodzicki porusza sprawę anonimowego pisma, które pojawiło się w „N. Fr. Presse", a skierowane było przeciw Kołu.

Po długiej dyskusyi, na wniosek W. Dzieduszyckiego, stwierdzono, że anonim ten w „Pressie" z dnia 26 b. m. niezgodny jest z prawdą.

Rapaport przedkłada petycyę krakowskiej Izby handlowej, by przy przedłożeniu wódczanem uregulowano stosunki dzierżawców propinacyjnych. Odesłano do komisyi wódczanej.

Romanowicz przedkłada petycyę miasta Lwowa, aby trasę kanału San-Dniestr przeprowadzono na Lwów. Oddano polskim członkom komisyi wodnej.

Również porusza p. Romanowicz coraz częstsze zakazy odbywania wieców w Galicyi, np. w Tarnopolu, gdzie zakazano wiec w sprawie cieszyńskiej i we Lwowie, gdzie zabroniono odbyć zebranie w sprawie rozruchów studenckich w Rosyi. Mowca zapowiedział zgłoszenie wniosku na następnem posiedzeniu Koła.

Wojtyga omawia interpelacyę Breitera w sprawie niesłusznego zasądzenia włościanina przez sąd w Jaworznie; odesłano do komisyi prawniczej. Wojtyga przedkłada także petycye dyetaryuszów i pomocników urzędów państwowych o polepszenie bytu i petycyę nauczycieli ludowych o przesyłanie im pensyi bez opłaty.

Wielki pożar fabryki.

Frankfurt n. M., 27 kwietnia. Do Griesheim odszedł już drugi pociąg ratunkowy. Siła wybuchu była tak olbrzymią, że kilkoro dzieci parcie powietrza wrzuciło do Menu. Wszystkie utonęły.

Wczoraj obawiano się, że pęknie zbiornik, zawierający 500.000 litrów benzyny, ale niebezpieczeństwo szczęśliwie minęło.

Suma, na którą spalona fabryka była ubezpieczoną, wynosi 15 milionów marek.

Według ostatnich obliczeń, liczba zabitych nie przekroczy znacznie 15; w szpitalach leży 60 ciężko rannych.

Podróż cara.

Londyn, 27 kwietnia. Uchodzi tu za rzecz prawdopodobną, że car Mikołaj i jego żona odwiedzą w tym roku wystawę w Glasgowie, jeżeli tylko na to pozwolą stosunki wewnętrzne w Rosyi.

Krüger.

Bruksela, 27 kwietnia. Donoszą tu, że prezydent Krüger, przyjmując w Amsterdamie deputacyę stowarzyszenia, popierającego interesy Boerów, oświadczył, iż nie ma obecnie mowy o jakichkolwiek układach pokojowych z Anglikami i że wszelkie pogłoski o rzekomem pośrednictwie pani Botha, żony boerskiego generała tego nazwiska, są pospolitą bajką.

Delcassé w Petersburgu.

Londyn, 27 kwietnia. „Daily Telegraph" podaje: W dobrze poinformowanych sferach petersburskich uchodzi za rzecz pewną, że Delcassé układa się z hr. Lambsdorffem — pomiędzy innemi — o wspólną akcyę Rosyi i Francyi w Persyi, oraz nad zatoką Perską.

Delcassé ma być tego zdania, że jedynie Rosya powołana jest, aby w imieniu cywilizacyi i pokoju świata rozwiązać ważną kwestyę połączenia Europy z zatoką Perską i oceanem Indyjskim, przymierze zaś Francyi z Rosyą umożebni rozwiązanie tej kwestyi.

Sprawy chińskie.

Paryż, 27 kwietnia. Donoszą tu z Pekinu że wojsko regularne pod gen. Liu tylko pozornie cofnęło się z pod Huoilu i że obecnie zajmuje inne pozycye. Dowódcy zjednoczonzch wojsk żądają od chińskich pełnomocników ostatecznego cofnięcia wojsk chińskich.

Londyn, 27 kwietnia. Z Pekinu donoszą: Ostatniej nocy pojawiły się tu na rogach ulic plakaty, wzywające wszystkich patryotycznych Chińczyków, aby dnia 15 maja powstali i wszystkich cudzoziemców wypędzili.

Szangai, 27 kwietnia. Jeden z tutejszych dzienników ogłasza szczegóły o dochodach i rozchodach Chin, z czego wynika, że roczne dochody Chin wynoszą przeciętnie 88 milionów taelów, wydatki zaś 101 milionów, deficyt wynosi zatem 13 milionów taelów rocznie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Podziękowanie.

Najprzewieleb. Duchowieństwu i wszystkim innym P. T. życzliwym, którzy okazali mi współczucie po stracie mego ukochanego męża przez oddanie ostatniej przysługi tak licznym udziałem w obrzędzie pogrzebowym, nie mogąc złożyć osobiście, na tej drodze wyrażam najserdeczniejsze podziękowanie.

1169 **Antonina Kiełpińska z rodziną.**

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej

Wiedeń, 27 kwietnia 1901.

	kor.	hal.
Renta austryacka papierowa	—	—
„ „ srebrna	—	—
4% renta austryacka złota	—	—
4% „ „ koronowa	—	—
4% „ węgierska złota	—	—
4% „ „ koronowa	—	—
Akcye Banku austro-węgierskiego	—	—
„ kredytowe	—	—
Londyn	—	—
Marki	—	—
20-to Markówki	—	—
20-to Frankówki	—	—
Włoskie banknoty	—	—
Dukaty	—	—
Losy węgierskie premiowe	174	50
Losy tureckie	108	50
Akcye Anglobanku	280	50
„ Unionbanku	558	—
„ Bankverein	492	—
„ Laenderbanku	419	—
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	548	—
„ „ Południowej	100	—
„ „ Elbethal	512	—
„ „ Nordbahn	6250	—
„ „ Staatsbahn	690	50
„ „ Alpine	472	—
„ Tureckie Tabaczne	297	—
Ruble	253	50

Berlin, 27 kwietnia 1901.

Banknoty austryackie	85	10
Krótki Wiedeń	85	—
Banknoty rosyjskie	216	10
Krótka Warszawa	—	—
4½% Listy polskie	97	10
Renta włoska	96	10
Akcye austryackie kredytowe	218	—
Ultimo ruble	—	—

Wiedeń, 27 kwietnia 1901.

Spirytus gotowy	40	20
Cena nafty	10	—
Pszenica (na wiosnę)	7	92
Żyto (na wiosnę)	8	02
Kukurudza	5	70
Owies (na wiosnę)	6	98

C. K. AUSTRYACKIE KOLEJE PANSTWOWE.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od dnia 1go maja 1901 roku (według czasu środkowo-europejskiego).

ODJAZD Z KRAKOWA (względnie z Podgórza):

5.15 r. poc. mięsz. 1625 z Krakowa p. Zwierzyn. 5.30 „ „ „ ze Zwierzyńca 5.35 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza Płaszowa 5.42 „ „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima,** ma połączenie: w Spytkowicach Wadowic i Suchy; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia
6.40 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa 6.47 „ „ „ „ 3 z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenie w Podgórzu Pł. do Suchy, w Tarnowie do Stróż, Nowego Zagórza, Stryja, Husiatyna, N. Sącza, (a od [illegible] do [illegible] i do Orłowa); w Rzeszowie do Jasła, Nowego Zagórza, Stryja, a od 1/5 do 30/9 do Skolego, Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca; w Przemyślu do Chyrowa, a od [illegible] do [illegible] i do Nowego Zagórza; we Lwowie do Ickan, Stryja, (od 1/5 do [illegible] do Skolego, Janowa); w Krasnem do Brodów i Kijowa; w Tarnopolu do Kopyczyniec; w Borkach Wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Odesy i Kijowa.
8.10 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8.22 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Tarnopola** ma połączenia w Podgórzu Płaszowie do Suchy; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i w kierunku ku Przeworsku przez Rozwadów; w Przeworsku do Tarnobrzega; w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Ławocznego i Munkacsa, do Rawy rusk., od 1/5 do 15/9 w powszed. dnie do Janowa; w Krasnem do Brodów.
8.30 rano poc. osob. Nr. 465 z Krakowa p. Pod. Pł. 8.46 „ „ „ „ 1012 z Podgórza Płaszowa 8.54 „ „ „ „ „ z „ przyst. 9.05 przed poł. „ „ „ z Podgórza-Borarki 8.43 rano poc. miesz. Nr. 1633 z Zwierzyńca	**do Husiatyna,** przez Suchą, Nowy Sącz, N. Zagórz; ma połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca, Dziedzic i Zwardonia, w Chabówce do Zakopanego, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic, w N. Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Pesztu; z Krakowa do Wieliczki (odjazd z Podgórza-Płaszowa 8.48 rano).
8.40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa	**do Kocmyrzowa.**
11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 11.12 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła, N. Zagórza, Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Chyrowa; we Lwowie do Ickan, Bukaresztu i Konstancyi; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Kopyczyniec i Stryja; w Borkach wielkich do Grzymałowa.
1.30 po poł. poc. miesz. 461 z Krakowa 1.39 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki,** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Oświęcima.
1.50 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa	**do Kocmyrzowa.**
2.49 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa	**do Lwowa,** ma połączenie w Tarnowie do Stróż, Jasła, Nowego Zagórza i Husiatyna; w Rzeszowie do Jasła, N. Zagórza i Husiatyna; w Jarosławiu do Rawy ruskiej i Sokala; w Przemyślu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu; we Lwowie do Podwołoczysk, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, od 1/5 do [illegible] w niedziele i święta do Janowa.
3.00 po poł. poc. miesz. 1607 z Krakowa (p. Zw.) 3.15 „ „ „ „ „ z Zwierzyńca 3.20 „ „ „ „ 1034 z Podgórza Pł. 3.27 „ „ „ „ „ „ przyst.	**do Oświęcima,** ma połączenia w Spytkowicach do Sierszy wodnej, Wadowic i Suchy; w Oświęcimie do Wiednia.
3.45 po poł. poc. osob. Nr. 23 z Krakowa 3.58 „ „ „ „ 1014 „ Podgórza Płasz. 4.04 „ „ „ „ „ „ „ „ przyst.	**do Zakopanego,** kursuje od 1/5 do 30/9, przy tym poc. udziela się w czasie od 15/5 do 15/9 w soboty i dnie świętami 50% zniżenia ceny jazdy z Krakowa do Zakopanego.
6.15 wieczór poc. osob. Nr. 19 z Krakowa 6.25 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Stróż** (przez Tarnów) ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, w Stróżach do Nowego Sącza.
7.30 wiecz. poc. miesz. 1631 z Krakowa (p. Zw.) 7.45 „ „ „ „ z Zwierzyńca 7.45 „ „ osob. 1016 z Podgórza Pł. 7.55 „ „ „ „ „ przyst.	**do Przemyśla** (przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz, Chyrów) ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic; w N. Sączu i Stróżach od 15/6 do 15/9 do Orłowa i Koszyc; w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Budapesztu.
8.00 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa	**do Kocmyrzowa.**
8.38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa	**do Ickan,** ma połączenie w Przemyślu do Chyrowa i N. Zagórza, w Ickanach do Bukaresztu, Konstancyi, a ztąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola.
9.00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa 9.10 „ „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Podwołoczysk,** ma połączenie we Lwowie do Czerniowiec, Stryja, Ławocznego, Munkacsa; w Krasnem do Brodów i Kijowa, w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa.
9.40 wieczór poc. miesz. 463 z Krakowa 9.51 „ „ „ „ z Podgórza Pł.	**do Wieliczki.**
10.50 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa 11.01 „ „ „ „ „ z Podgórza P.	**do Podwołoczysk,** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc (od 1 czerw. do 15 wrz.), w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i w kierunku ku Przeworsku przez Rozwadów, w Rzeszowie do Jasła, N. Zagórza i Chyrowa, w Przemyślu do Mezö-Laborcz, Koszyc i Pesztu, we Lwowie do Czerniowiec, Stryja i Skolego (od 1/6 do 15/9 i do Ławocznego), Rawy ruskiej, Bełzca i Janowa, w Tarnopolu do Stryja i Kopyczyniec.
11.10 w nocy poc. osob. Nr. 25 z Krakowa 11.25 „ „ „ „ 1026 z Podgórza-Płasz. 11.32 „ „ „ „ „ „ przyst.	**do Suchy.**

PRZYJAZD DO KRAKOWA (względnie Podgórza):

4.26 rano pociąg osob. Nr 12 do Podgórza Pł. 4.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec i Stryja; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Ickan, Stryja, Bełzca; w Przemyślu od Chyrowa; w Rzeszowie od Jasła; w Tarnowie od Stróż, a od 15 czerwca do 15 września od Koszyc i Orłowa.
6.13 rano poc. osob. 1017 do Podgórza przyst. 6.20 „ „ „ „ „ „ Płasz. 6.30 „ „ miesz. 1602 do Zwierzyńca 6.45 „ „ „ „ do Krakowa (p. Zw.)	**z Przemyśla** (przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchę), ma połączenie: w Nowym Zagórzu od Stanisławowa; w Zagórzanach od Gorlic; w Stróżach i N. Sączu od 15 czerwca do 15 września od Koszyc do Orłowa, w Chabówce od 15 czerwca do 15 września w niedziele i święta od Zakopanego.
6.40 rano poc. posp. Nr 2 do Podgórza-Płasz. 6.50 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Ickan** ma połączenie w Ickanach od Konstantynopola (okrętem w środy i niedziele do Konstancyi), Konstancyi, Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacsa i Ławocznego; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.
7.17 rano poc. miesz. Nr. 466 do Podgórza Pł. 7.30 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
7.45 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa	**z Kocmyrzowa.**
7.46 rano poc. osob. 1015 do Podgórza przyst. 7.55 „ „ „ „ „ Płasz. 8.10 „ „ „ 26 „ Krakowa	**z Suchy,** ma połączenie w Kalwaryi od Wadowic.
8.33 rano poc. osob. Nr 18 do Podgórza Płasz. 8.45 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenie w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu i Ickan, Budapesztu, Munkacsa i Ławocznego, od 1/5 do 30/9 od Janowa; w Tarnowie od Nowego Sącza.
10.13 p. poł. poc. osob. 1033 do Podgórza prz. 10.20 „ „ „ „ „ Płasz. 10.24 „ „ miesz. 1606 „ Zwierzyńca 10.40 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Z.)	**z Oświęcima,** ma połączenie w Oświęcimie od Wrocławia, Wiednia; w Spytkowicach od Suchy, Wadowic i Sierszy-Wodnej.
11.24 rano poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza P. 11.40 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
12.34 po poł. poc. osob. 1013 do Podgórza przyst. 12.40 „ „ „ „ „ Płaszowa 12.55 „ „ „ 24 „ Krakowa	**z Zakopanego,** kursuje od 1go maja do 30go września.
1.10 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa	**z Kocmyrzowa.**
1.18 po poł. poc. os. Nr. 14 do Podgórza Pł. 1.30 „ „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenie w Borkach wiel. od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Przemyślu od Pesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz; w Jarosławiu od Sokala i Rawy rusk.; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa.
2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa	**ze Lwowa,** ma połączenie we Lwowie od Tarnopola, Ickan, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja, od Bełzca, Janowa; w Przemyślu od Chyrowa, w Tarnowie od Orłowa.
4.27 po poł. poc. osob. 1011 do Podgórza przyst. 4.35 „ „ „ „ „ „ „ Płasz. 4.39 „ „ „ miesz. 1634 „ Zwierzyńca 4.55 „ „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.) 4.40 „ „ „ osob. 32 „ „ p. Podg. Pł.	**z Husiatyna** przez Stanisł., N. Zagórz, N. Sącz, Suchą: ma połącz.: w N. Zagórzu od Pesztu, Koszyc i Mezö-Laborcz; w Zagórzanach z Gorlic; w Stróżach i N. Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego); w Suchy od Zwardonia, Żywca i Dziedzic: w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. — Przyjazd do Krakowa p. Podgórze-Płaszów (Nr. 32) tylko od [illegible] do 30/9.
6.14 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza Pł. 6.25 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Tarnopola** ma połączenie w Krasnem z Brodów; we Lwowie od [illegible] Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja, Janowa, Rawy ruskiej; w Przemyślu od N. Zagórza i Chyrowa, w Tarnowie od Orłowa.
6.35 wiecz. poc. mięsz. Nr. 464 do Podgórza-Pł. 6.50 „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki.**
7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa	**z Kocmyrzowa.**
8.42 wieczór poc. osob. 1035 do Podgórza przyst. 9.00 „ „ „ „ „ Płasz. 9.08 „ „ miesz. 1604 „ Zwierzyńca 9.20 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcima,** ma połączenie w Oświęcimiu od Wrocławia i Wiednia: w Spytkowicach od Suchy, Wadowic i Sierszy-Wodnej; w Skawinie od Bielska i Wadowic.
9.31 w nocy poc. posp. Nr. 4 do Podgórza Pł. 9.38 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk,** ma połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów; we Lwowie od Bukaresztu i Ickan, Skolego i Stryja, od 1 czerwca do 15 wrześ. od Ławocznego, od Janowa; w Przemyślu od Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala i Rawy rusk., Bełzca; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa, Chyrowa, Nowego Zagórza i Jasła.

OGŁOSZENIA elektryczno-świetlane.

W nowo wystawionym budynku teatralnym w Parku Krakowskiem, będą co wieczór przed rozpoczęciem przedstawienia i podczas antraktów rzucane zapomocą światła elektrycznego, a za pośrednictwem specyalnych kliszy na kortynie teatralnej — anonsy, napisy i reklamy pierwszorzędnych firm, w barwach dowolnie przez dotyczącą firmę obranych. Rozmiary reklamy (napisów i firm) wynoszą 30 m□, formę, styl i fason reklamy pozostawia się do wyboru. **Sezon trwa 4 miesiące tj. od 15 maja do 15 września b. r.** Reklama ukazuje się 2 razy przez wieczór na kortynie teatralnej, a cena wraz z kliszami specyalnie w tym celu skonstruowanemi wynosi **20 złr. miesięcznie.**

O łaskawe zgłoszenia w imieniu firmy: „Union, Tow. elektrycznych obrazów świetlanych, Walther Hähle & Co.“ uprasza generalny zastępca na Galicyę i Bukowinę: 1119 7 10

K. Krzysztofowicz, Kraków, ul. Lubicz.

Fulary jedwabne 65 cent.

do złr. 3·65, jakoteż zawsze najświeższy czarny, biały i barwny „jedwab Henneberga“ od 65 ct. do złr. 14·65 za metr — gładki, w prążki, kratki, wzorzysty, damasty i t. d. 320 7 13

Jedwab na suknie ślubne	od 65 ct.—złr. 14·65	Fulary jedwabne drukowane	od 65 ct.—złr. 3·65
Damasty jedwabne	„ 66 ct. złr. 14·65	Jedwab balowy	„ 60 ct.—złr. 14·65
Jedw. suknie bastowe, na suknie	złr. 8·65 złr. 42·75	Grenadyny jedwabne	„ 80 ct.—złr. 7·65

za metr **do domu wraz z opłatą pocztową i cłem.** — Próbki natychmiast. — Opłata listu do Szwajcaryi 25 h.

G. HENNEBERG, fabrykant jedwabi, **ZURYCH** (c. i k. nadworny dostawca).

Dom z ogrodem

w Zakrzówku przy Krakowie (30 min. drogi pieszej od Rynku gł.) — jest za przystępną cenę z wolnej ręki do sprzedania. Dług hipoteczny 800 zł.

Wiadomości udzieli: **J. M. w Zakrzówku Nr. 70.** 1156 2 3

NAJLEPSZE HYGIENICZNE
Towary Gumowe
do celów sanitarnych
polecają 983 5 0
Reim i Spółka
w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,
Cenniki darmo. Wysyłka dyskretnie.

Poszukuje się lokalu

w śródmieściu, złożonego z sali i pokoju albo z dwóch dużych pokoi z wodociągiem i gazem, na pomieszczenie zbiorów muzealnych Towarzystwa przyrodników im. Kopernika. — Oferty pod lit. **T. K.** przyjmie **Dział inseratowy „Nowej Reformy.“** 1163 1 3

Pyszna rezydencya letnia

o 8 ubikacyach, z stajnią, wozownią, lodownią i ogrodem, oraz 5 domów czynszowych z piekarnią, handlem, wyszynkiem i trafiką — dochodu czystego 12% — naprzeciw dworca kolejnego, 1½ godz. koleją do Zakopanego, 5 minut do Rabki. 6-razowa komunikacya dziennie — częściowo lub razem do sprzedania, lub do zamiany na realność w Krakowie. — Do kupna potrzeba 8000 złr., reszta ratami. — Tamże umeblowane **mieszkanie letnie** o 3 lub 4 pokojach z kuchnią i ogrodem zaraz do wynajęcia. — Zgłoszenia wskaże stróż **przy ul. Siemiradzkiego L. 17 w Krakowie.** 1154 1 5



Oryginalne Mc. Cormicka

Żniwiarki z wiązaczem snopów po zł. 525
Żniwiarki „Daisy“ 290
Kosiarki parokonne 200
poleca przy wczesnem zamówieniu
E. Prüwer w Krakowie, ul. Basztowa Nr. 19. 1165 1 3

Cyrk Victor.

W niedzielę dnia 28 kwietnia
2 wielkie Przedstawienia 2
po południu o g. 4ej i wiecz. o 8ej.
Międzynarodowe mocowanie
Blandetti przeciw Pytlasinskiemu.
Jutro w poniedziałek
przedstawienie pożegnalne.
Międzynarodowe mocowanie.



L. LUSERA
plaster dla turystów
Uznany najlepszy środek przeciw nagniotkom, twardej skórze i t. p.
Główny skład:
L. Schwenk's Apotheke, Wien-Meidling.
Należy żądać:
Lusera plaster dla turystów za **60** ct.

Do nabycia w aptekach: **Kraków**: C. Jahr, E. Heller, W. Redyk, K. Wiszniewski; **Lwów** S. Rucker; **Tarnopol**: L. Fleischmann, F. Krzyżanowski; **Czortków**: L. Nop; **Jasło**: R. Palch; **Kołomyja**: E. Stengl; **Przemyśl**: L. Mańkowski; **Rzeszów**: A. Karpiński; **Sambor**: J. Lepiankiewicz. 889 5 30

SZKÓŁKI

LEŚNO-OGRODOWE
Tadeusza hr. Łubieńskiego
w Zassowie pod Czarną,
polecają do kultur wiosennych:
nasiona i sadzonki leśne, drzewka i krzewy ozdobne
tudzież 667 44 50
rośniny pnące trwale,
po cenach najniższych.
Katalogi na żądanie opłatnie.

Bursztynowa glazura do podłóg,
Momentowa glazura do podłóg,
Marxa emalia biała i kolorowa 839 7 12
dająca barwę i połysk za jednem pociągnięciem, z fabryki lakierow **LUDWIKA MARXA** w Wiedniu, w Moguncyi i Petersburgu.

Predko schnące, trwałe zapuszczenie, którego dokonać może każdy, dobre na **podłogi, sprzęty kuchenne i na przedmioty domowego gospodarstwa** każdego rodzaju z drzewa, blachy, lub żelaza. Wyborne, **myć się dające pociągnięcie ścian** w pokarniach i kuchniach.

Składy mają w Krakowie: Fr. Lenert, Reim i Sp., R. Drobner.

POMPY WAGI

różnych gatunków do domowych i publicznych celów, dla rolnictwa, budowli i przemysłu

Towarzystwo Komandytowe
dla wyrobów pomp i maszyn

najnowszej, ulepszonej konstrukcyi
Dziesiętne setne i pomostowe
z drzewa i żelaza, do handlu, przemysłu, fabryk, do rolniczych i innych technicznych celów

Pipy, rury, szlauchy konopne i gumowe.

W. Garwens, Wien I., Schwarzenbergstrasse 6. I., Wallfischgasse 14.

Katalogi darmo i opłatnie. — Do nabycia także we wszystkich składach maszyn studniarzy etc.
Żądać Garwens'a Pomp i wag. 1005 4 26

Kufekego mączka dla dzieci

polecana przez powagi Austro-Węgier, Niemiec i t. d. Najlepsze i najtańsze pożywienie dla dzieci zdrowych i mających dolegliwości jelitowe
Do nabycia w aptekach, drogueryach i od fabryki R. KUFEKE WIEDEŃ VI/2 45 51 52



Illustrowane broszury darmo i opłatnie.

Uprzyw. i patent. — 15 razy odznaczona. — Wystarcza jedna próba. — 10.000 uznań. — Dotychczas **bez** konkurencyi.

„Exsiccator“

de Ritter

Skład w **WIEDNIU, III., Parkgasse Nr. 10,**
we własnym domu.

Pewnie działający środek do wyniszczenia **w domu grzyba** i do wysuszenia **wilgotnych murów** lepiej niż zapomocą wszystkich innych preparatów. 963 9 20

Z dniem 1 kwietnia otwartą została przy **ul. Szewskiej Nr. 8** (dom Wgo Gurgula) **jedyna** w Krakowie

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA FUNKCYONUJĄCYCH urządzeń wodociągowych.

Wstęp na wystawę wolny i nie zobowiązuje do zamówienia.

Wszelkie roboty instalacyjne, przeróbki i naprawy wykonuje podpisany **osobiście.** — **30-letnia praktyka** w pierwszorzędnych zakładach wiedeńskich, daje najlepszą gwarancyę dokładnego i sumiennego wykonania instalacyj. — Hurtowna i częściowa sprzedaż wszelkich artykułów i urządzeń wodociągowych, od najzwyklejszych do najbardziej zbytkowych.

Na składzie także kompletne urządzenia kąpielowe: **Wanny niklowe, Muszle, Umywalnie i Klozety fajansowe.** 1157 1 2

Przed zamówieniem urządzenia wodociągowego powinien każdy we własnym interesie zwiedzić Wystawę. Z poważaniem *Antoni Schiedel.*

M. Beyer i Sp.

w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 12, 13 i 14,
naprzeciw kościoła Najświętszej Maryi Panny,
polecają

Wielki Zakład

WYROBU BIELIZNY i WYPRAW ŚLUBNYCH
Skład fabryczny towarów płóciennych,
BIELIZNA damska i męska od 1 złr. za sztukę,
Dziecinna w wielkim wyborze i każdej wielkości.
Całe wyprawy dla młodzieży szkolnej są gotowe na składzie po najniższej cenie.
Płótna krajowe i zagraniczne.
BIELIZNA STOŁOWA BIAŁA I KOLOROWA.
Kołnierze, Mankiety, Półkoszulki białe i kolorowe.
GŁÓWNY SKŁAD
orygin. Bielizny wełnianej trykotowej prof. Dr Gustawa Jaegera, oraz wszelkich wyrobów trykotowych bawełnianych, wełnianych i jedwabnych pończoch damskich i dziecięcych, także skarpetek męskich i dziecięcych.

Na wiosenny sezon: Bluzki do prania kretonowe, zefirowe i jedwabne od 1 złr. 75 c. za sztukę. Halki letnie kretonowe, wełniane i jedwabne od najtańszych do najozdobniejszych.

Zamówienia zamiejscowe wysyła się odwrotną pocztą i próbki na żądanie opłacone. 1166 1 0

L. 2017.

Magistrat król. wol. miasta
rozpisuje niniejszem

KONKURS

na wynajem realności miejskiej pod L. 70 71 w Jarosławiu, składającej się z murowanego parterowego domu frontowego przy pierwszorzędnej ulicy, obejmującego: **3 duże sale, 4 pokoje, 1 kuchnię, 2 sieni, 2 piwnice, 1 drewutnię, 1 komorę,** oraz przylegającego do realności **ogrodu,** w którym letnią porą odbywać się mogą produkcye muzyczne. **Wynajm od dnia 1go sierpnia 1901 r.** Cenę wywołania stanowi czynsz roczny 2000 koron. Oferty należycie ostemplowane, z podaniem rodzaju przedsiębiorstwa prowadzić się mającego, nadesłać należy włącznie **do dnia 31go maja 1901 r.** 1074 1 4

Magistrat król. wol. miasta Jarosławia,
dnia 11go kwietnia 1901 r.

AGENCYA DLA ROLNIKÓW
S. MIKUCKIEGO
KRAKÓW, RYNEK 34, poleca:
Wszelkie NASIONA,
Wszelkie NAWOZY,
Wszelkie MASZYNY.
Cenniki darmo i opłatnie. 797 11 0



K. Zieliński,

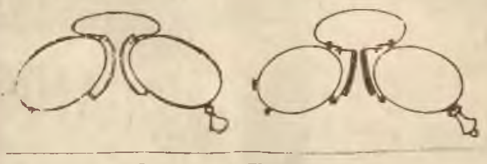
mechanik i optyk, w Krakowie, linia A-B. 39,
poleca swój obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych.

Utrzymuje na składzie oryginalne amerykańskie: **Grafofony „Columbia“** od 70 kor. z reproduktorem i rekorderem, **Gramofony** po 120 kor., **Wałki** do grafofonów, oraz Płyty kauczukowe do gramofonów z polskiemi melodyami z oper, ośpiewane przez pierwszorzędnych artystów.

Wszelkie reperacye oraz zamówienia na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi, bez względu na barwę, wykonuje z wszelką dokładnością podług ordynacyi P. T. Okulistów we własnej pracowni w przeciągu 24 godzin.

Zamówienia lub reperacye z prowincyi odwrotną pocztą.

Posiada własną szlifiernię do szkieł optycznych, urządzoną podług systemu metrycznego. 959 9 0



Wprost z Hamburga

Kawa 4½ kilo, poręczony czysty towar, opłatnie za zaliczką, albo nadsyłką gotówki:

Santos najprzed.	Koron	7·60
Afryk. Mocca perłowa	„	8·25
Salwador f. f. zielona mocna . .	„	8·15
Ceylon niebiesko-ziel. przednia .	„	10·95
Goldjava żółtawa	„	10·80
Perłówka b. przednia	„	10·85
Arab. Mocca p. p. arom.	„	13·10
776 Cennik z taryfą celną gratis.		7 10

ETTLINGER & Co., Hamburg.

Po zadziwiająco niskich cenach — bluzki po 1 fl. 20, spódnice po 3, 4 do 5 fl.

Wielki wybór Bluzek i sukien damskich

z czystych materyj wełn. najnowszego fasonu.

Kraków, ul. Sławkowska 18.

977 22 24

Patenty na wynalazki

wyrabia i zużytkowuje 25 17
inż. Kazimierz OSSOWSKI
międzynarod. biuro patentowe
Berlin, W. Potsdamerstrasse 3.

Nie ma już przepukliny!

2000 marek nagrody
temu, kto przy użyciu mej
przepaski przepuklinowej bez sprężyn
nie zostanie **zupełnie uleczony.** Strzedz się lichych naśladowań. Na zapytania (listy z zagranicy należy **25 h.,** kartki **10 h.** opłacać) wysyła broszurkę za darmo i opłatnie 708 2 0

Pharmaceutisches Bureau
VALKENBURG (L.), Holland Nr. 442.

● Herbata z Brodów! ●



● Herbata z Brodów! ●

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

15 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem. 36 0

1 funt „**Familijnej**“ bardzo dobrej . . . . złr.	1.40
1 funt „**Melange de Moskau**“ w oryg. opak., najlepszej	2.50
1 funt „**Imperial**“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3.50
1 funt „**Okruchów**“ z najlepszych herbat kwiatowych .	1·20
Kawa Ceylon znakomita, franco 5 kilo	9·—

Zdobył świat.

We wszystkich częściach świata znajdujemy dziś „Quäker Oats“. Spożywa go się rocznie wiele milionów paczek, głównie jako kaszę na śniadanie, a także jako zupę, pudyng itp.

Jest to najlepszym dowodem użyteczności i znakomitej jakości tego produktu.

Sprzedaje się tylko w zamkniętych paczkach celem zachowania dobroci i ochrony od kurzu. 229 6 7

Wszyscy lekarze polecają

Quäker Oats

Największy skład maszyn do szycia i haftu SINGERA

Kraków Nr. 18 w Rynku głównym,



poleca maszyny nieprześcignionej trwałości — najnowszej konstrukcyi a nowszej od wszystkich przez inne składy ogłaszanych, czółenkowych, pierścieniowych i Vibratting Shutle, jakoteż i wszelkich innych systemów **z pierwszorzędnych światowych fabryk.** 970 13 0

Nauka haftów maszynowych bezpłatnie.

Na wypłaty: ręczne od **30** do **65** złr., nożne od **40** do **120** złr. — gotówką 10% taniej. Najnowsze illustrowane cenniki przesyła franco.

R. PAWŁOWSKI dawniej **J. IWANICKI.**

Odznaczony najwyższemi nagrodami



Znak ochronny.

Andel'a proszek zamorski

zabija z pewnością

szwaby, karakony, pluskwy, pchły, moskale, muchy, mrówki, stonogi, moliki ptasie, wogóle wszelkie owady.

Prawdziwego dostać można w **Krakowie** u **Reima i Spółki,** Rynek L. 37, linia A B; w aptekach: **E. Hellera, Wikt. Redyka, M. Pronia, Konstant. Wiszniewskiego**; w handlach: **A. Hawełki, W. Eilbauma**; — w **Rzeszowie** w apt. **A. Karpińskiego** i w handlu **Granzera i Martynowicza,** tudzież 916 w składach wszędzie, gdzie się znajdują napisy Andela. 2 13

Fabryka: J. Andel, Praga I.

MAGAZYN

ubiorów męskich i dziecinnych

CHEMINA FELDMANNA

istniejący od 15 laty przy placu W. W. Swiętych, obok magistratu,

donosi P. T. szanownej Publiczności, że powiększył swój centralny magazyn, zaopatrzywszy go w doborowy i ogromny wybór z materyałów krajowych i zagranicznych i sprzedaje takowe po bajecznie tanich cenach konkurencyjnych.

Przy tej sposobności zwracam uwagę, że moje filie zwinąłem lecz tylko jedyny magazyn posiadam.

O liczne odwiedziny uprasza na sezon obecny

Chemin Feldmann
Plac W.W. Świętych, obok magistratu.

980 7 10

Pierwsza c. k. austro-węg. wył. uprz.

FABRYKA FARB FASADOWYCH

KAROLA KRONSTEINERA

w WIEDNIU, III., Hauptstrasse 120
(we własnym domu),
wyszczególniona złotym medalem,

dostawca arcyks. i książ. **zarządów dóbr, c. k. wojskowości, kolei, towarzystw przemysłowych, górniczych i hutniczych, towarzystw rolniczych, przedsiębiorstw budowlanych i budowniczych,** jak również **fabryk i właścicieli realności.** — Te farby fasadowe, które są rozpuszczalne we wapnie, w stanie suchym, przedstawiają się jako proszek o 40 różnych wzorach, od 16 ct. kilo wzwyż; co do czystości koloru, to ten odpowiada w zupełności **olejnemu pociągnięciu.**

Kartony ze wzorami i sposobem użycia na żądanie darmo i opłatnie.

Korespondencya w języku polskim. 959 5 15

Z Nowej Drukarni Jagiellońskiej w Krakowie (ul. Jagiellońska Nr. 10). Rządca drukarni L. K. Górski